

XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR rozpoczął obrady

MOSKWA (PAP). W wielkim Pałacu Kremleskim w Moskwie rozpoczęły się 7 bm. obrady XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR. Na zjazd przybyło 1.300 delegatów, reprezentujących przeszło 40.000.000 robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarce narodowej Kraju Rad, oraz 35 delegacji z innych krajów.

Obecni są liczni goście: nowatorzy produkcji, działacze związkowi, naukowcy, literaci i artyści.

Delegaci i goście hucznie odesłali powitalne przemówienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierowników Rządu Radzieckiego, którzy zajęli miejsca w loży rządowej.

Po krótkim przemówieniu wstępnym przewodniczącego WSPS N. M. Szewnik, delegaci wybrali prezydium zjazdu, sekretariat, komisję redakcyjną i komisję mandatową.

Uczestnicy zjazdu jednomyślnie wybrali do prezydium honorowego N. A. Bulganina, K. J. Woroszyłowa, L. M. Kaganowicza, G. M. Malenkowa, A. I. Mikojana, W. M. Molotowa, M. G. Pierwuchina, M. Z. Saburowa i N. S. Chruszczowa.

Następnie sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego M. A. Susłow ogłosił pismo powitalne przesyłane zjazdu od KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR.

Porządek obrad zjazdu, który potrwa kilka dni, obejmuje:

Referat sprawozdawczy WSPS — referat sprawozdawczy komisji rewizyjnej, — zagadnienie zmian w statucie związków zawodowych, — wybory WSPS i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego wygłosił N. M. Szewnik.

Konkretna propozycja Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej

W przemówieniu wygłoszonym na sobotnim posiedzeniu konferencji genewskiej minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow zgłosił następującą propozycję:

Uczestnicy konferencji genewskiej uzgodnili następujące podstawowe zasady dotyczące pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej:

1 W celu zjednoczenia Korei i utworzenia jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego, należy przeprowadzić wolne wybory na terytorium całej Korei.

Wybory powinny być przeprowadzone w ciągu 6 miesięcy po osiągnięciu niniejszego porozumienia.

Wybory powinny odbywać się na zasadzie tajnego i powszechnego głosowania.

Przedstawicielstwo w ogólnokoreańskim organie ustawodawczym powinno być proporcjonalne do liczby ludności całej Korei.

2 W celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnokoreańskich oraz przy czynieniu się do zbliżenia między Koreańską Republiką Ludową - Demokratyczną i Republiką Koreańską, należy powołać organ ogólnokoreański złożony z przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i Republiki Koreańskiej.

Sprawa składu i zadań tego organu będzie rozpatrzona dodatkowo.

3 W ustalonym terminie należy wycofać wszystkie obce siły zbrojne z Korei.

Sprawa terminów i etapów wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei północnej i południowej przed przeprowadzeniem wolnych wyborów ogólnokoreańskich winna być rozpatrzona dodatkowo.

Nowa obniżka cen w NRD

BERLIN (PAP). Ministerstwo Handlu i Zaopatrzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosiło komunikat stwierdzający, że od 8 czerwca obniżone zostają w detalicznym handlu państwowym, spółdzielczym i prywatnym ceny szeregu gatunków obuwia ze skóry świńskiej, o około 40 proc., konserw rybnych — o 10 proc., i papierosów — o 20 proc.

Ponadto w handlu państwowym zostają obniżone ceny herbatników o około 30 proc. i tłuszczów zwierzęcych o około 20 proc.

Sukces polskiego ratownictwa okrętowego

Wrak statku, większego od m/s »Batory« wydobyto na powierzchnię z głębokości 46 m

Ekipy nurków Polskiego Ratownictwa Okrętowego, które wydobyły już z głębin morza ok. 100 różnych statków, m. in. statek „Lech”, wrak motorowca „Warszawa II” i zatopiony u wejścia do portu gdyńskiego pancernik „Gneisenau” — 6 bm. uzyskały znów wielki sukces, wydobywając z dna morza duży wrak statku, przewyższający rozmiarami nasz statek pasażerski m/s „Batory”.

Wydobyli wrak, zatopiony na głębokości 46 m, dokonano dzięki ofiarnym wysiłkom i poświęceniu polskich nurków.

O trudnościach, związanych z wydobywaniem wraku, świadczy fakt, że statek, zatopiony na głębokości 32 m, zagłębił się w ciągu lat pod własnym ciężarem na głębokość 40—46 m, przy pochyle bocznym.

Przez cały sezon w 1951 r. badano położenie wraku, a nurkowie z s/s „Światowid” i „Smok” oswajali się z pracą na dużych głębokościach. W kwietniu 1952 r. przystąpiono do odmulania wraku. Dzięki wspólnym wysiłkom ekip PRO opracowano dla wykonania tych robót nowe urządzenia do odmulania statków na dużych głębokościach. Dzięki zastosowaniu tego urządzenia, za które zespół nurków pod kierunkiem kpt. W. Poinca uzyskał nagrodę państwową II stopnia, — 25 tys. m. sześć. zbitego piasku i mulu wybagrowano wokół statku w czasie o 23 krótszym niż planowano.

W niezwykle ciężkich warunkach, w ciemnej, zamulonej wodzie morskiej, rozjaśnianej lampami podwodnymi, nasi bohaterzy nurkowie po odmuleniu wra-

ka oczyścili ładownie statku, załatali wielkimi arkuszami blachy oraz uszczelnili cały kadłub.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo. W ciągu 1953 roku podejmowano kilka prób wydobywania wraku, jednak nie dawały one wyników. Statek wypływał z prądem lub dziełem wynurzonym w górę.

Jednakże nasi nurkowie, pracujący pod kierunkiem doświadczonych fachowca wydobywania wraków — kpt. żeglugi wielkiej W. POINCA, nie zniechęcili się trudnościami, lecz znaleźli sposób skutecznego przełamania trudności.

Prowadzone mimo zimy prace wydobywcze przy wielkim wraku uwięzione zostały w niedzielę 6 bm. pełnym sukcesem. Transportowice, uniesione zespołami pontonów, wypłynęły prawie równomiernie na powierzchnię morza, po czym został odholowany na płytsze wody, gdzie

Depesza gratulacyjna do rybaków od wiceprezesa Rady Ministrów Stefana Jędrzychowskiego

W związku z przedterminowym wykonaniem przez rybołówstwo morskie planu połowów I półrocza br., wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski przesłał do Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie depeszę, w której czytamy:

„Przesłał wszystkim pracownikom rybołówstwa morskiego serdeczne życzenia z okazji wykonania półrocznego planu ilościowego połowów na 35 dni przed terminem. Ważne osiągnięcie przyczynia się do podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w Polsce w myśl uchwały II Zjazdu KPZR.”

Zycząc pracownikom rybołówstwa morskiego, aby rozwijając współzawodnictwo i wzmagając wydajność, mogli osiągnąć jeszcze większe sukcesy w walce z niedopuszczeniem do pogwałcenia pokoju w Korei jest sprawą ważną, uważa się za konieczne, aby państwa najbardziej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie zobowiązały się zapewnić pokojowy rozwój Korei, co przyczyniłoby się do rozwiązania zadania zjednoczenia Korei.

Zagadnienie, jakie państwa mają wziąć na siebie zobowiązania w sprawie zapewnienia pokojowego rozwoju Korei oraz jakie ma być charakter tego rodzaju zobowiązań, powinno być rozpatrzone dodatkowo.

Wielka pokojowa manifestacja młodzieży niemieckiej

BERLIN (PAP). W niedzielę 6 czerwca, w drugim dniu Ogólnoniemieckiego Zlotu Młodzieży walczącej o pokój, jedność kraju i wolność, odbyła się w Berlinie na Placu Marksa - Engelsa olbrzymia manifestacja młodzieży.

Manifestacja odbyła się pod hasłem walki młodzieży niemieckiej przeciwko „europiejskiej wspólnocie obronnej”, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o jedność Niemiec, o pokój i przyjaźń między młodzieżą całego świata.

Zgromadzeni na placu delegaci z Kongresu Młodzieży Niemieckiej, który zakończył się 4 bm., przedstawiciele społeczeństwa niemieckiego, delegacje młodzieży zagranicznej, członkowie korpusu dyplomatycznego i dziesiątki tysięcy mieszkańców Berlina zgromadzili gorącą owację Prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi, wicepremierowi Walterowi Ulbrichtowi i nadburmistrzowi Wielkiego Berlina Ebertowi, którzy zajęli miejsca na trybunie honorowej. Na trybunie tej zasiadli również: przewodniczący Rady Zw. Wolnej Młodz. Niemieckiej Erich Wecker, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Bruno Bernini,

przewodniczący KPD Max Reimann, członkowie delegacji zagranicznych, członkowie Izby Ludowej, KC SED i in.

Na plac wkroczyli pierwsze szeregi defilujących młodzieży — chłopców i dziewcząt ze wszystkich krańców Niemiec.

Defilada młodzieży niemieckiej trwała 9 godzin, a wzięło w niej udział 700 tysięcy chłopców i dziewcząt, w tym 25 tysięcy z Niemiec zachodnich.

zostanie zabezpieczony i uszczelniony.

Przedstawiciel „Dziennika Bałtyckiego” zwrócił się do kpt. POINCA, który oświadczył:

— Uzyskaliśmy naprawdę ogromny sukces, dzięki kolektywnej pracy wszystkich ekip statków ratowniczych: „Smoka”, „Światowida”, „Neptuna”, „Tierkulesa”, „Morki” i „Bryzy”. Nasza praca wydobywa jest bez precedensu w historii światowego ratownictwa okrętowego.

Wrak ten, zatopiony na tak znacznej głębokości, nie został dotychczas wydobyty na powierzchnię morza. Pompowanie powietrza do pontonów rozpoczęliśmy w piątek. W niedzielę o godz. 2-iej po południu dźwół wynurzył się na powierzchnię morza, o 7-iej wieczorem rufa. Do godz. 22.30 przyholowaliśmy wrak pod Jastarnię.

Jubileusz Ludwika Solskiego stał się świętem polskiej kultury

WARSZAWA (PAP). Wielkim świętem polskiej kultury stał się uroczysty wieczór, który odbył się w dniu 5 bm. w Teatrze Polskim z okazji 100-iej rocznicy urodzin oraz 80-lecia pracy artystycznej mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego.

Na uroczystości przybyli: członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Radą Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC KPZR oraz członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na uroczystości obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Salę teatru zapelnili członkowie przedstawicieli polskiego świata kulturalnego.

Uroczystość jubileuszową poprzedził IV akt „Zemsty” Fredry z Ludwikiem Solskim w roli Dynańskiego. Widzowie ze wzruszeniem i podziwem obserwowali grę wielkiego artysty.

Na scenę wniesiono 3 wspaniałe kosze kwiatów — od I Sekretarza KC KPZR Bolesława Bierut, Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

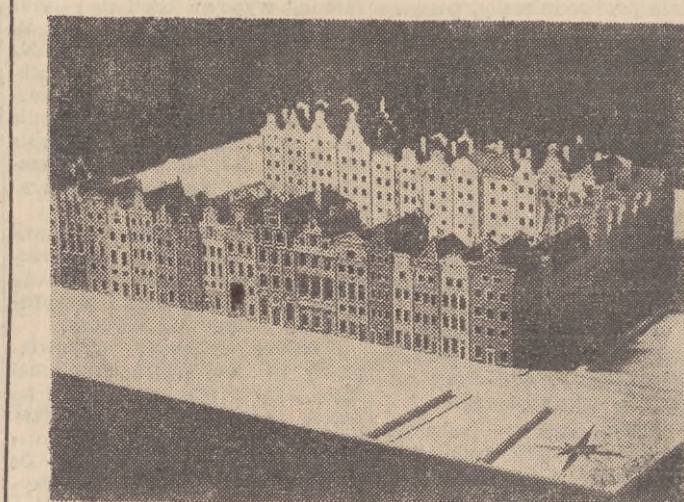
Po krótkiej przerwie rozpoczęła się uroczystość jubileuszowa. Przy dźwiękach mazura Moniuszki ukazywał się na scenie Ludwik Solski, prowadzony pod ręce przez Mieczysława Cwiklińskiego i Marię Dulebę. Zrywa się długo niemiłkająca burza oklasków. Obecni powstają z miejsc.

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraził czci i głębokiego uznania oraz najserdeczniejsze gratulacje z okazji 100-iej rocznicy urodzin i 80-lecia pracy artystycznej składając minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski. Podkreślając olbrzymie zasługi Jubilata dla sceny polskiej, mówca stwierdza m. in.:

Twój gorący patriotyzm, głębokie umiłowanie sztuki sprawiły, że stałeś się nauczycielem wielu pokoleń twórców polskiej sceny, kształtujących teatr Polski Ludowej, teatr socjalistyczny, teatr narodowy.

W imieniu aktorstwa polskiego i SPATIF-u przemówił następnie Woj-

Po naradzie budowniczych z mieszkańcami Gdańska



W ubiegłą sobotę odbyła się narada budowniczych z mieszkańcami Gdańska, zorganizowana przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego” i Komisję Ochrony Zabytków w związku z 500-leciem powrotu Gdańska do Macierzy. W dzisiejszym numerze na stronie 5-iej zamieszczamy obszernie sprawozdanie z narady.

Na zdjęciu makieta jednego z czworoboków Głównego Miasta.

artystycznej, za wysokie odznaczenie, jakim Polska Ludowa na grodziła Jego wieloletni trud. Swe piękne, głębokie wzruszające przemówienie kończy Solski okrzykami: „Niech żyje braterstwo narodów! Niech żyje pokój!”

Słowem mistrza sceny polskiej odpowiada długotrwałe, serdeczne owacja.

Delegacja naukowców i specjalistów polskich na Kongres Architektów

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. rozpoczął się w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Architektów poświęcony zagadnieniom, planowaniu przestrzennemu, budowie i rekonstrukcji parków, ogrodów i terenów zielonych.

6 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała, na kongres delegacja architektów polskich, w skład której wchodzi mgr Zygmunt Hellwig z Inst. Urbanistyki i Architektury jako przewodniczący delegacji oraz prorektor SGGW prof. dr Alfons Zielenko, i mgr Bernard Lisak, dyr. Zarządu Zieleni Mięskiej w Poznaniu.

Polacy leczyc się będą w uzdrowiskach czeskosłowackich a Czesi nad Bałtykiem

Uchwała IV sesji czeskosłowacko-polskiej komisji zdrowia

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyła się IV sesja czeskosłowacko-polskiej komisji zdrowia.

Uchwały sesji dotyczą dalszej współpracy między obu krajami w ciągu najbliższego roku w dziedzinie służby sanitarno-epidemiologicznej, profilaktyki i leczenia, badań naukowych oraz szkolnictwa medycznego. Polska przekazuje Czesosłowacji m. in. doświadczenia nabyte w walce przeciwko durowi brzusznemu, płamistemu i przeciwko grypie. Czesosłowacja umożliwi polskim specjalistom pogłębienie swojej wiedzy w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, higieny pracy, chirurgii plastycznej, walce przeciwko rakowi itd.

W myśl osiągniętego porozumienia, obywatele polscy leczyc się będą w uzdrowiskach czeskosłowackich, a obywatele czeskosłowaccy — w polskich miejscowościach nadmorskich. Postanowiono również nawiązać współpracę między instytutem badań antybiotyków w Pradze i oddziałem antybiotyków Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie.

Ugodniono, że następna sesja komisji odbędzie się w czerwcu 1955 r. w Polsce.

Protokół o dalszej współpracy podpisali wiceminister zdrowia PRL — B. Kożuszniak oraz wice-minister zdrowia — CSR — Z. Stich.

Po sesji uczestnicy jej udali się do mauzoleum Klementa

Gottwalda, gdzie delegacja polska z wiceministrem Kożuszniakiem na czele złożyła kwiaty.

20 czerwca rozpoczynamy »Dni Morza«

WARSZAWA (PAP). Od 20 — 27 bm. odbywać się będą w całym kraju liczne imprezy z okazji tradycyjnych, obchodzonych corocznie „Dni Morza”.

Tegoroczne „Dni Morza”, które łączą się ze świętem Marynarki Wojennej, „Dniem Stoczniowa” i „Dniem Rybaka” przygotowawane są szczególnie starannie, gdyż przebieg ich będzie podsumowaniem wspaniałego 10-letniego dorobku Polski Ludowej w dziedzinie rozwoju gospodarki morskiej. „Dni Morza” stanowią będą przegląd naszych osiągnięć w dziedzinie wielkiego przemysłu stoczniowego, produkującego po raz pierwszy w historii naszej gospodarki statki dalekomorskie, w budowie i rozbudowie nowoczesnych portów oraz w dziedzinie dalekomorskiego rybołówstwa i Marynarki Handlowej.

Centralne imprezy „Dni” odbędą się w Warszawie 26 i 27 bm. W tych dniach tak na Wybrzeżu, jak i we wszystkich ośrodkach szkolenia wodnego, oraz w wielu miastach zorganizowane zostaną defilady sportowców, występy artystyczne, koncerty i zabawy ludowe.

Już dziś możliwe jest osiągnięcie porozumienia w kwestii koreańskiej

Przemówienie ministra Mołotowa na konferencji w Genewie

GENEWA (PAP). W dniu 5 bm. na plenarnym posiedzeniu konferencji genewskiej, poświęconym problemowi koreańskiemu, wygłosił przemówienie min. Mołotow, który powiedział m. in.:

Panie przewodniczący, panowie delegaci! Dyskusja nad problemem koreańskim toczy się na obecnej konferencji od przeszło miesiąca. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzą dyskusję nad problemem koreańskim na konferencji genewskiej narody azjatyckie, które wraz ze wszystkimi młującymi pokój narodami mają nadzieję, że konferencja nasza poweźmie uzgodnione uchwały, które zapewnią rychłe zawarcie pokoju w Korei i doprowadzą do zjednoczenia Korei i do utworzenia niezależnego, demokratycznego państwa koreańskiego.

Należałoby obecnie podsumować niektóre wyniki dyskusji ogólnej. Możemy stwierdzić, że da się się zauważyć pewne zbliżenie poglądów co do niektórych podstawowych zasad, na jakich mogłoby się oprzeć pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Wszystko przemawia za tym, aby podkreślić pewne doniosłe punkty, co do których — zdaniem naszym — konferencja mogłaby się osiągnąć porozumienie. Jakże to są zagadnienia? Po pierwsze — uczestnicy kon-

ferencji wypowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów do ogólnokoreańskiego Zgromadzenia Narodowego w całej Korei, co dало бы narodowi koreańskiemu możność swobodnego wypowiedzenia swej woli i urzeczywistnienia słusznego dążenia do zjednoczenia kraju na zasadach demokratycznych.

Po drugie — w toku dyskusji omówiono propozycję utworzenia ogólnokoreańskiej komisji, która by przygotowała i przeprowadziła powszechne wybory. Niektóre delegacje wypowiedziały tu swój pogląd na temat tego, jaki to ma być organ i na jakich zasadach powinien oprzeć swą działalność. Delegacja Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej wysunęła na przykład propozycję powołania ogólnokoreańskiej komisji złożonej z przedstawicieli Korei północnej i południowej, której zadaniem byłoby zarówno przygotowanie i przeprowadzenie wyborów, jak i uzgodnienie niecierpiących zwłoki kroków, niezbędnych dla przywrócenia i rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między obu częściami kraju.

Byłoby krokiem naprzód, gdyby konferencja zaaprobowała zasadę utworzenia w tym celu ogólnokoreańskiego organu, albowiem bez takiego organu byłoby wręcz niemożliwe przeprowadzenie wyborów ogólnokoreańskich.

Po trzecie — uczestnicy konferencji uznają, iż każdy plan uregulowania kwestii koreańskiej powinien przewidywać wycofanie wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei.

Po czwarte — wszyscy uczestnicy konferencji są zgodni co do tego, że wybory ogólnokoreańskie powinny się odbyć pod nadzorem

jakiegoś organu międzynarodowego. Zarysowały się jednak różne punkty widzenia co do procedury powołania tego organu.

Naszym zdaniem, konferencja mogłaby w zasadzie rozstrzygnąć kwestię utworzenia międzynarodowej komisji, która miałaby sprawować nadzór nad wyborami. Jeśli chodzi o skład tej komisji i jej kompetencje, moglibyśmy kontynuować wymianę poglądów w tych kwestiach i dążyć do osiągnięcia porozumienia.

Po piąte — wszyscy uczestnicy konferencji podkreślali doniosłość stworzenia takich warunków, które by uniemożliwiły pogwałcenie układu rozejmowego w Korei i zapewniły pokojowy rozwój tego kraju.

Oto naszym zdaniem zagadnienia, które należy rozważyć w pierwszej kolejności.

Zdaniem delegacji radzieckiej, uczestnicy konferencji powinni podjąć wysiłki, aby uzgodnić swą stanowiska i osiągnąć możliwie wzmocnienie do przyjęcia porozumienia w sprawie tych zasad. W związku z tym delegacja radziecka wyraża przekonanie, że obecnie moglibyśmy przystąpić do konkretnej dyskusji nad wspomnianymi zagadnieniami pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Jednocześnie byłoby wskazane ustalić w odpowiedniej uchwale zasadnicze punkty, co do których moglibyśmy dojść do porozumienia w toku dyskusji.

Wzięcie powyższe pod uwagę delegacja radziecka ze swej strony uważa za możliwe przedstawienie konferencji do rozpatrzenia następującego projektu rezolucji. (Zgłoszone przez min. Mołotowa propozycje podajemy oddzielnie).

W zakończeniu uważam za konieczne zaznaczyć, że na oświadczeniu złożonym w dniu 28 maja przez delegata Stanów Zjednoczonych.

Delegat USA w swym oświadczeniu wyraził w całej rozciągłości poparcie dla propozycji zgłoszonych przez delegata południowokoreańskiego. Jest jednak całkowicie jasne, że propozycje te nie odpowiadają obecnej sytuacji w Korei i nie mogą stanowić podstawy dla uchwał konferencji genewskiej.

Delegacja radziecka ze swej strony starała się umieścić w swym projekcie rezolucji wyłączenie takich punktów, które mogłyby stanowić podstawę dla uchwał konferencji genewskiej w kwestii koreańskiej, jeśli istnieć będzie pragnienie porozumienia. Jednocześnie proponuje się kontynuowanie wymiany poglądów w kwestiach spornych.

Delegacja radziecka uważa, iż powyższe uchwały uchwaliłaby dalszą pracę konferencji i przyczyniła się do osiągnięcia porozumienia, które odpowiada interesom narodu koreańskiego i służyłoby jednemu celowi — pokojowi na całym świecie.

Ich 10-lecie

Przeglądając w 10 roku niepodległości Polski Ludowej dorobek naszej rewolucji kulturalnej, warto na chwilę przypomnieć sobie, jak wyglądał „dorobek” kulturalny Polski w 10 roku rządów burżuazji.

Oto co znaleźliśmy na łamach prasy z roku 1923 — dziesiątego roku „niepodległości” sanacyjnej.

„Pod kątem widzenia potrzeb kupiectwa”

„Powojenny układ stosunków gospodarczych, który we wszystkich niemal, ale zwłaszcza w nowopowstałych państwach doprowadził do ciężkiego kryzysu produkcji i obrotu, stwarzając olbrzymi rezerwu bezrobotnych i inteligencji pracującej, musiał wpłynąć zasadniczo na dotychczasowy rozwój szkolnictwa w wielkich miastach, odczuwających najdotkliwiej nowe przemiany gospodarcze.

Szkolnictwo Komunalne rozwijało się przede wszystkim pod kątem widzenia potrzeb kupiectwa, sfer zawodowych, inteligencji pracującej, zawodów wyzwoleń. W Warszawie posiadało 5 gimnazjów, a zaledwie 3 szkoły rzemieślnicze i ani jednego średniego zakładu technicznego. W szeregu miast prowincjonalnych, posiadających zakłady ogólnokształcące, nie ma ani jednej szkoły zawodowej”.

(„Głos Nauczycielski” 8. I. 1923 r.)

0,16 proc. na oświatę

„Wedle obliczeń oficjalnych wydatki roczny na budowę szkół powszechnych powinien wynosić około 300 milionów zł. Rząd zaś przewidywał na ten cel 5 milionów zł, podczas gdy budżet państwowy wynosił niemal trzy miliardy”.

(„Robotnik” 15. XI. 1923 r.)

Dzieci wychowuje ulica

„My spieramy się o nazwę „przedszkole” czy „ochronka”. A tymczasem jednostki, zajmujące się wychowaniem przedszkolnym, nie mają żadnych instrukcji od władz, czy to z dziedziny pedagogicznej — wychowawczej, bądź administracyjnej, wypacając stopniowo ideę wychowania przedszkolnego, sprowadzając ją do zagadnień opieki dobroczynnej...”

„Sprawa jest paląca. Coraz więcej dzieci w wieku przedszkolnym wychowuje ulica; kroniki przepełnione są wypadkami, świadczącymi o braku opieki nad dziećmi.

Przedszkoli tymczasem mamy coraz mniej.

Państwowych przedszkoli nie posiadamy zupełnie”.

(„Głos Nauczycielski” 17. VI. 1923 r.)

Województwo gdańskie przystąpiło do spisu produkcji rolnej

W dniach od 8 do 12 czerwca br. w całej Polsce przeprowadzony zostanie doroczny spis produkcji rolnej. Spis obejmuje powierzchnię użytków rolnych, zasiewów i pogłowia zwierząt gospodarskich.

Wyniki spisu zależą od wielu czynników, w tym przede wszystkim od dokładności przeprowadzenia spisu. W województwie gdańskim spis będzie przeprowadzony przez wojewódzki urząd spiszowy i przedstawicieli G. U. S.-u niedołączonych do spisu wojewódzkiego, a także przez przedstawicieli powiatowych i gminnych Komisji Spisowych.

Brak pełnej frekwencji na odprawach szkolonych w powiatach i gminach. Udział członków powiatowych i gminnych Komisji Spisowych nie przekracza przeciętnie 50 proc. ich stanu liczebnego. To samo, niestety, trzeba powiedzieć o administracji PGR, Lasów Państwowych, innych gospodarstw rolnych niepodporządkowanych Ministerstwu PGR.

W gminie JĘGŁOWNIK (pow. Elbląg) na pięć PGR-ów w odprawie szkolonych wziął udział TYLKO przedstawiciel produkującego gospodarstwa KARCZEWSKIEGO, reszta PGR-ów — mimo wezwań — nie była reprezentowana na tej odprawie. Również w odprawach szkolonych w powiatach przedstawiciele PGR-ów nie wzięli udziału. Np. w pow. ELBLĄSKIM i ŁEBORSKIM nie były reprezentowane przez swych przedstawicieli na tych odprawach.

Nie wszyscy gminni pełnomocnicy spisowi i ich zastępcy wzięli udział w powiatowych odprawach szkolonych.

Np. w pow. ELBLĄG nie przybyli na odprawę pełnomocnik i jego zastępca z Pow. GRN w ZURAWCU; w pow. PRUSZCZ GD. nie było przedstawicieli Pow. GRN z PSZCZOLKI, a także z TCZEW nikt nie reprezentował aparatu spiszowego z Pow. GRN w GOŁDZISZEWIE.

W odprawach szkolonych z gromadzkimi pełnomocnikami spisowymi NIE WSZYSTYCH SOLTYSI wzięli udział, co pociągnęło za sobą konieczność dodatkowego przeszkolenia opieszalszych soltysów, lub w niektórych wypadkach — przełożenie odprawy na inny termin, jak to miało miejsce np. w gm. DZIERŻGON — WIES (pow. sztumski), czy JANOWO (pow. kwidziński).

Zwiększyć pomoc dla słabszych ogniw

Następnym brakiem w pracach przygotowawczych jest niedostateczna jeszcze pomoc dla gminnych aparatów spiszowych ze strony niektórych powiatów. Mimo, że powiaty powołały dla każdej gminy opiekunów, a niektóre z nich powołały dodatkowo instruktorów — zdarzały się jeszcze (wprawdzie bardzo nierzadko) gminy, do których opiekunowie powiatowi w czasie akcji przygotowawczej zupełnie nie dotarli.

Np. do gm. SZTUTOWO nie przybył ani razu — celem kontroli i pomocy — wyznaczony przez powiat opiekun ob. ŁONSKI — kierownik Wydz. Handlu Przemysłu PRN w Nowym Dworze. Jest to tym bardziej niepokojące, że Szutowo jest gminą bardzo słabą i potrzebuje stałej pomocy.

To samo można powiedzieć o ob. KADELI opiekunie powiatowym z gm. JANOWO (pow. kwidziński), który zapomniał o wyznaczonej na dzień 2 czerwca br. odprawie szkolonych z soltysami i nie przybył na nią. Opiekun z gm. STEGNA (pow. Nowy Dwór) nie utrzymywał kontaktu z gminą i DOPUSZC DO TEGO, że gmina na 3 dni przed rozpoczęciem spisu pozbawiona była jeszcze formularzy spiszowych.

Brak dokładnych liczb kontrolnych w niektórych gminach i niedoreczenie soltysom przez wieś gmin wykazów niedoborów powierzchniowych stanowi ostatnie i najpoważniejsze niedociągnięcie w pracach przygotowawczych.

Celem wytknięcia zauważonych braków i szybkiego ich zlikwidowania — wojewódzki pełnomocnik spisowy, niezależnie od działania poprzez aparat instruktorski i wojewódzkich opiekunów dla powiatów, zorganizował dwie konferencje oraz wyznaczył dzień 7 czerwca br. jako dzień gotowości spisowej. W dniu tym prace przygotowawcze mają być ostatecznie zakończone, a wszystkie braki i niedociągnięcia usunięte.

Do powiatów, które do spisu przygotowały się dobrze należą: Tczew, Leżbork, Kartuski, Kościerzyna, Malbork, Starogard, Gdańsk i Kwidzyn. Gorzej nieco przygotowały się Szum i Wjherowo, choć powiat wejherowski w ostatnich dniach znacznie się podciągnął. Słabiej wypadł powiat Elbląg, a najsłabsze ogniwem w akcji spisowej naszego województwa stanowi „Nowy Dwór”. Powiat ten pozbawiony jest stałej łączności z gminami, nie po-

siada dobrego rozeznania terenu, a rzec to nie pomaga skutecznym gminom, które pomocy tej potrzebują.

Prace przygotowawcze w większych miastach przebiegają sprawnie z wyjątkiem m. Sopotu, które w początkowym okresie przygotowawczym nie wykazywało inicjatywy organizacyjnej, ostatnio jednak błędy swoje stara się naprawić.

Współzawodnictwo rękomią osiągnąć

Dużym osiągnięciem prac przygotowawczych do spisu jest masowe podejmowanie współzawodnictwa przez wszystkie organy aparatu spiszowego. Województwo gdańskie współzawodniczy z produkującym dotychczas w spisach województwem bydgoskim. Powiaty i gminy podjęły współzawodnictwo między sobą, a soltysi i rachmistrze spisowi włączyli się również w ogólne współzawodnictwo, widząc w nim rękomią dokładnego i terminowego wykonania spisu, na który czeka nasza gospodarka narodowa.

Przodujących pod tym względem soltysów w naszym województwie tak wielu, że nie sposób wymienić nazwisk ich wszystkich. Należy jednak do nich soltys z gromady ANIOŁ (pow. gdański), ob. SKARWINKIEWICZ, który powiedział na odprawie szkolonych w swojej gminie, że JE- GO GROMADA W TYM ROKU BĘDZIE W SPISIE PIERWSZA, że SPIS PRZEPROWADZIŁ LEPIEJ, niż w roku ubiegłym, BO TO LEŻY NIE TYLKO W INTERESIE PAŃSTWA, ALE I SAMYCH CHŁOPÓW. Ob. SKARWINKIEWICZ uważał do współzawodnictwa wszystkie gromady.

Trzeba również wymienić nazwisko soltysa ob. SŁIŹY, który rzucił apel o współzawodnictwo spiszowego gromadom gminy LIPUSZ w pow. kościerskim, czy soltysa grom. RACZKI EL- BŁASKIE ob. ANTONIOGO CHYLEW- SKIEGO, który na odprawie szkolonych w gminie powiedział: „My spis zrobimy najlepiej, ale nam nie chodzi o premie, czy dyplomy — o drugą odprawę — NA PIERWSZYM MIEJSCU DO ROBOTA, TO DOKŁADNE LICZY- WIE, KTORE DAMY PAŃSTWU W TERMINIE”.

Do mielenych wyjątków należą ci soltysi i rachmistrze, którzy nie docenili znaczenia współzawodnictwa i pozostali poza nim. Należy do nich ob. SABALINSKI z gm. KATY RY- BAKIE w gm. Szutowo, który nie tylko NIE PODJĄŁ WSPÓŁZAWODNI- CTWA, ale zlekceważył spis i mimo wezwania nie przybył na odprawę szkolonych w dniu 5 czerwca br., lecz udał się na połów ryb.

Mimo poruszonych braków, które dzień gotowości spisowej ma usunąć całkowicie, trzeba stwierdzić, że aktywność zatrudnionych przy spisie wykazuje dużą ofiarność i jego zapal pozwala wierzyć, że spis rolny w roku bieżącym przebiegać będzie lepiej i sprawniej, niż w latach ubiegłych. Stąd przygotowania aparatu spiszowego i świadoma postawa większości społeczeństwa doceniającego znaczenie tej akcji są niezawodnym gwarantem dobrych wyników spisu.

Realne liczbowe efekty naszych osiągnięć w rolnictwie, ujęte w formie dynamicznej w porównaniu do roku ubiegłego — to główny cel, jaki winien osiągnąć spis rolny w 1954 roku.

Amerykanie planują rozszerzenie wojny w Indochinach

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „New York Post” Allen donosi, że Stany Zjednoczone dążą do objęcia bezpośredniego kierownictwa wojny w Indochinach i że de- cyzja w tej sprawie może zapadnąć w bieżącym miesiącu.

„Rozpatruję się możliwość — pisze Allen — operacji wojennych typu greckiego, przy czym Stany Zjednoczone dostarczą środków pieniężnych, broni i innej pomocy, a także kierować będą działaniami wojennymi”.

Wysokie kary dla sabotażystów akcji przeciw tonkowej

ZIELONA GÓRA (PAP). Przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze toczył się proces 9 pracowników Zarządu Ochrony i Kwarantanny Roślin oraz Służby Rolnej oskarżonych o sabotażowanie akcji zwalczania stonki ziemniaczanej. Rozstradali oni pieniądze przeznaczone na te cele przez państwo.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Retmański, b. zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Zielonej Górze, kierownik Zarządu Och. ony i Kwarantanny Roślin Kasztelan, instruktor powiatu w ochronie roślin Kazimierz Dobiasz, Zenon Gwizdański, Bolesław Sarnowski, księgowy Prezydium PRN w Gorzowie Bronisław Aleksandrowicz i inni.

Przewód sądowy oraz zeznania świadków potwierdziły winę oskarżonych, którzy zostali skazani na wysokie kary więzienia.

W oparciu o młodzież Francuska Partia Komunistyczna walczyć będzie o wolność, siłę i szczęście Francji

Z obrad XIII Zjazdu KPF

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu popołudniowym XIII Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej w dniu 5 bm. referat poświęcony trzeciemu punktowi porządku dziennego — Partia Komunistyczna a młodzież — wygłosił Francois Billoux.

Billoux podkreślił, że bez aktywnego udziału młodzieży pa-

rtia komunistyczna nie może liczyć na pomyślne wykonanie stojących przed nią zadań w dziedzinie zapewnienia niezawisłości narodowej Francji i pokoju.

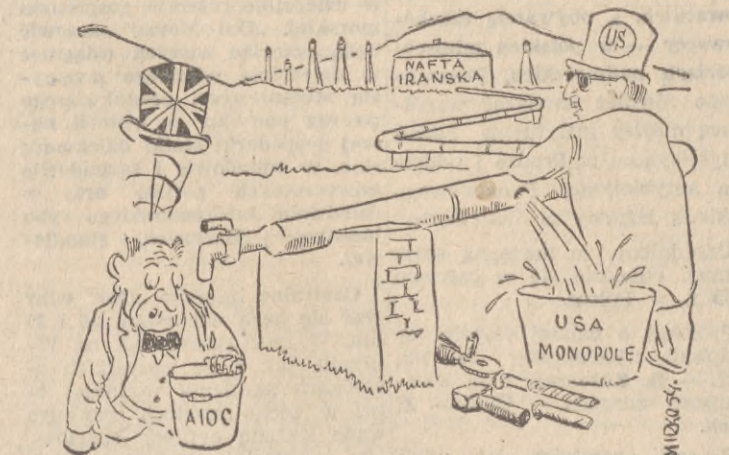
Referat zawiera szczegółową analizę sytuacji młodzieży francuskiej. We Francji jest obecnie ponad 4 miliony chłopców i dziewcząt w wieku od 14 do 20 lat.

Polityka podważania niezawisłości narodowej Francji i jej ekonomiki — mówił dalej Billoux — wywiera zły wpływ na sytuację młodzieży, wśród której stale wzrasta bezrobocie. Kraj bez przemysłu lub zacyfany pod względem przemysłowym, a w takim kierunku prowadzi Francję polityka imperializmu amerykańskiego — jest nie tylko rezerwuarem dla siły roboczej, lecz również dostawcą tanich żołnierzy, których można wykorzystywać w wojnach przeciwko narodowi walczącemu o wyzwolenie. Młodzież francuska zaczyna sobie zdawać sprawę z tej sytuacji.

Młodzież — stwierdził Billoux — pragnie odegrać swą rolę w wolnej Francji. W imię tego jest ona gotowa zająć właściwe miejsce w wielkiej walce narodu o

Satyra polityczna

W nowoutworzonym tzw. międzynarodowym konsorcyum dla eksploatacji, zbytu, nędzy i trąsliwej pozycji zdobyty kosztami angielskiego towarzystwa AIOC — monopol amerykański.



PRZYJACIELSKI PODZIAŁ...

Dawna Droga Królewska

to w niedalekiej przyszłości wielka świetlica Gdańska

Mieszkańcy i budowniczowie żywo dyskutują na temat rozwoju swojego miasta

W ub. sobotę już od godzin południowych do sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku zaczęli się schodzić pierwsi uczestnicy zapowiedzianej dopiero na godz. 16 narady budowniczych z mieszkańcami Gdańska, organizowanej przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego” i Komisję Ochrony Zabytków w związku z 500 rocznicą powrotu naszego miasta do Macierzy. Przybyli tak wcześnie, aby obejrzeć przygotowaną przez Miastoprojekt wystawę planów i makiet, ilustrujących odbudowę Gdańska. Największym zainteresowaniem cieszyła się piękna, plastyczna makieta śródmieścia i dzielnicy zabytkowej.

O godz. 16 na sali nie było już miejsc wolnych, a budowniczy i mieszkańcy Gdańska wciąż jeszcze przybywali.

W skupioną ciszę, która zapadła na sali, padyły pierwsze słowa referatu, wygłaszanego przez redaktora naczelnego Piotra Kraaka.

— Ocalenie jagiellońskie orły, polskie napisy i wizerunki na murach Gdańska są żywym obrazem wierności ludu Gdańska do polskiej macierzy, wierności, która przetrwała najcięższe lata panowania krzyżactwa, szowinistycznej burżuazji pruskiej i hitlerowskiego terroru.

sprzęgnięciu tych form z nową, socjalistyczną treścią.

— Wiza nowego, socjalistycznego Gdańska — wiza już niedaleka, bo stanie się rzeczywistością w okresie realizacji programu Frontu Narodowego w latach 1960 — 65, ukazuje nam już miasto zabudowane według tych właśnie zatwierdzonych planów.

Polaczą one w sobie przebogate, stare formy zabytkowej śródmieścia z nowoczesnymi, urbanistyczno-architekto-

— Narodową formę musimy od tworzyć. Zrekonstruować trzeba domy, tworzące ciąg ulic. Wybiła się to jako problem, charakterystyczny dla naszej narodowej sztuki. Ale za tymi elewacjami musi powstać socjalistyczna treść. Powiązanie tych elementów jest bardzo trudne, gdyż przedwojenny dom bogatego gdańszczanina, armatora czy handlowca, był do mem o głębokiej zabudowie wewnątrz. W miarę, jak budowano dalsze oficyny, zacieśniała się przestrzeń podwórka, które tworzyły studnie, pozbawione światła i powietrza.

Dziś w tych domach mieszka człowiek pracy. Dlatego mieszkania powinny być takie, jakie odpowiadają naszym rosnącym potrzebom. W mieszkaniach musi być więcej światła, a na dziedzińcach pełno zieleni.

O architekturze mówił również prof. Czerny. Zaznaczył on, iż podmiotem jej jest człowiek. Toteż pamiętając o tym trzeba większą wagę przywiązywać do elewacji nie tylko tej na zewnątrz, lecz i do tej od podwórka, będącej częścią mieszkalną.

— Zagadnienie mieszkaniowe jest odrębne od zagadnienia elewacji zabytkowego Gdańska. Ele-

wacje te nie stwarzają trudności do rozwiązania wewnątrz mieszkaniowych. Światła dają stosunkowo dużo. Dotychczasowe błędy, — to błędy w naszej nowoczesnej architekturze.

Trzeba pamiętać o tradycjach, o tym, że zamykają się one w obrębie obszarów zabudowanych. Tych form nie możemy wynieść poza granice starych murów Gdańska. Musimy stworzyć nowoczesną architekturę, która przeciwstawi się starej. I to będzie właściwy stosunek nowego, które przychodzi po starym. W urbanistyce czas grupuje się w przestrzeni obok siebie.

Prof. Jacek Żuławski z PWSSP w Sopocie powiedział m. in.:

— My rzeczywiście budujemy zabytki. Naturalnie, nie chcemy ich fałszować. Kamienice na ul. Długiej, zbudowane 3—4 lata temu, nie mają stwarzać wrażenia, że zbudowano je w XVII wieku. Nie mogą one mieć wszystkich cech lat, w których były zbudowane. Musimy jednak wytworzyć pewien nastrój owego czasu, kiedy Gdańsk powstał. I dlatego pozwalamy sobie na bardzo daleko idące licencje, starając się odnaleźć właściwy klimat przy odtwarzaniu elewacji.

projektantów, iż nie pomyśleli o tym, że żłobek, znajdujący się w tym samym budynku, w którym na piętrze mieszka ludźmi, będzie kolidował ze spokojem mieszkańców. Jednak najważniejszą sprawą, którą poruszył ob. Przybylski, a którą gorącymi oklaskami poparła sala, była sprawa odbudowy teatru na Targu Węglowym. Mówił on o demobilizują-

cym wpływie nieodpowiednich warunków w pracy na aktorów, jak również o tym, że brak budynku teatru z prawdziwego zdarzenia zmniejsza publiczność na spektakle.

Wiele innych problemów Staro-Gdańska poruszali również pozostali dyskutanci ob. ob.: Totwen, Kraus, Idzik, Szerner, Taran i inni.

Wysunięte problemy będą wzięte pod uwagę

Jako ostatni z dyskutantów zabrał głos przedstawiciel KW PZPR tow. Piotrowski.

— Ktoś powiedział, że taką naradę należało zorganizować już przed dwoma laty — mówił on.

— To prawda. Dopiero trzeba było inicjatywy „Dziennika Bałtyckiego” i Komisji Ochrony Zabytków, aby taka narada się odbyła. Lepiej jednak późno niż wcale.

— Z radością trzeba stwierdzić, że nasza dzisiejsza narada wykazała, jak bardzo kochamy nasz Gdańsk, jak bardzo pragniemy

kim aplauzem przyjmowane przez zebranych na sali, będą wzięte pod uwagę i będą sukcesywnie realizowane.

— Zwróciło moją uwagę to, że w dzisiejszej dyskusji za mało troski wyraziliśmy o kulturę, o teatr. Trzeba było, żeby upominał się o swój warsztat pracy, a my nie pomyśleliśmy o placówce, która nie tylko dostarcza nam rozrywki, ale i wychowuje. Nie ulega kwestii, że obecna siedziba naszego teatru we Wrzeszczu jest zupełnie nieodpowiednia. Zagad-



Wystawa planów i makiet, ilustrujących odbudowę Gdańska, cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród uczestników narady.

Dziś w starych i nowopowstałych murach starego i nowego Gdańska rozwija się bujnie nowe życie wyzwolonego spod ucisku ludu naszego miasta. Z zapalem i entuzjazmem gdańszczanie przystąpili do usunięcia śladów ostatniej wojny, do budowy nowych, wspaniałych gmachów, do rozbudowy przemysłu okrętowego.

Charakterystyczną następne obecną sytuację międzynarodową red. Kraak zaznaczył:

— Nie wolno nam lekceważyć wrogich sił, które w Niemczech zachodnich pod troskliwą opieką amerykańskiego imperializmu knują plany agresji przeciwko polskim ziemiom nad Odrą i Nysą, przeciwko polskiemu Gdańskowi.

Po przypomnieniu wypadków, jakie rozegrały się na ziemiach Pomorza Gdańskiego i w Gdańsku przed 500 laty, i tych, których świadkiem było nasze miasto 9 lat temu, po zwyciężym podsumowaniu tego, co już od chwili wyzwolenia zostało zrobione, red. Kraak zapoznał zebranych z wizją przyszłości Gdańska. Mówił on:

— Polska Ludowa stanęła na innym stanowisku, nowym, zdecydowanie postępowym: na pierwszy plan wysuwa nie materialną autentyczność poszczególnych zabytków, lecz autentyczność form, specyficznych dla dawnej twórczości narodowej i wyznaczających kierunki rozwojowe na przyszłość, przy równoczesnym

nieznymi rozwiązaniami Wrzeszcza, Nowego Portu, Siedlec i Oruni. Zajął się całą swą krasą linia szczytna, fasad i wieńców Gdańska, a nad nowym Gdańskiem wystrzeliła architektoniczna dominanta wysokościowiec Centralnego Domu Kultury, jako wyraz nowej epoki, nowego społeczeństwa.

W zabytkowym śródmieściu znajdują się siedziby ośrodki dyspozycyjne polityczne, społeczne i kulturalne naszego miasta i regionu, nowe dzielnice ogniskują przemysł produkcyjny i zapewniają wspaniałe warunki mieszkalne ludzkości pracy.

Samo śródmieście liczyć będzie do 95 tys. mieszkańców, a ludność całego Gdańska wzrośnie do 350 tys. Szerokie, nowoczesne arterie uliczne siecią linii trolejbusowych, autobusowych i tramwajowych powiążą wszystkie dzielnice, dworce, parki i instytucje kulturalne, a nowe dworce kolejowe, lotnicze i autobusowe oraz 2 dworce morskie ułatwią nam korzystanie z komunikacji lądowej, wodnej i powietrznej.

Tak ma wyglądać nasze miasto w niedalekiej przyszłości. Nad realizacją tych planów pracuje dziś robotnik, inżynier i artysta-plastyk gdański pod kierunkiem całego sztabu naukowców i projektantów, którym władza ludowa zleciła to wielkie i zaszczytne zadanie.

Tezy, mające nadać kierunek dyskusji, zawarte w końcowej części referatu, podaliśmy w numerze sobotnim naszej gazety.

Chcemy więcej wiedzieć o Gdańsku

W dalszej dyskusji dr Pelczar, omawiając zagadnienie niewłaściwego i nieumiejętnego stosunku użytkowników do mieszkań w zabytkowej dzielnicy, powiedział m. in.

— Bardziej bolesne jest to, że nowoobudowane, zrekonstruowane zabytki są niszczone nie tylko przez tych, którzy wynoszą gruz, ale i przez mieszkańców, którzy wbijają haki, gwóźdź itp. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, jaka jest na to rada, ale jedno jest pewne, że ogół nie zna naszego miasta, nie zdaje sobie sprawy z jego wartości i istotnej, ocenając go jedynie emocjonalnie. Chcielibyśmy wiedzieć coś więcej o Gdańsku. Może właściwym byłoby poinformowanie i pouczenie tych, którzy mieszkają w Gdańsku, że tu kształtowała się żywa historia Polski, dawne przejawy kultury i życia gdańskich mieszczan.

(Wypowiedzi prof. Władysława Lama, inż. arch. Kadubowskiego i inż. Jaworskiego podaliśmy już w niedzielny numerze)

Na naradzie budowniczych z mieszkańcami Gdańska głos zabierali jednak nie tylko profesorowie i inżynierowie, mówili również sami mieszkańcy Gdańska. Szczególnie gorąco przyjęli zebrani słowa literatki ob. Melsner — Denis, która mówiła o konieczności zachowania Domu Upragnienia jako muzeum mieszczańskiego Gdańska.

— Naszym obowiązkiem jest zachowanie tego domu, odtworzenie tego wszystkiego we wnętrzach, co da się odtworzyć. Mu-

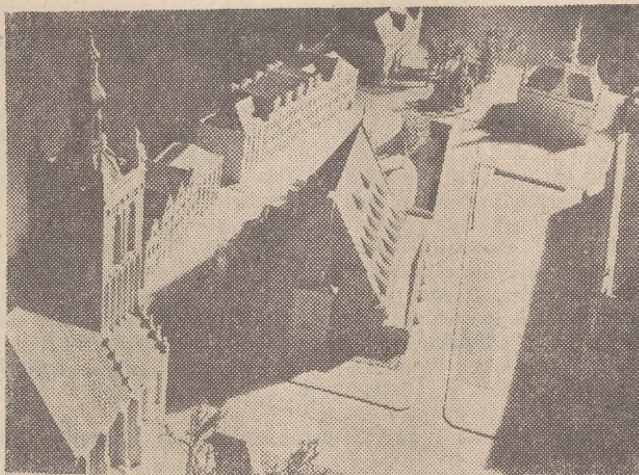
legła, zresztą już obecnie istnieje kwestia garażowania motocykli.

— Rzuca się w oczy to, że ulica Długa jest ruchliwa, a Długi Targ pusty — mówił inny z dyskutantów ob. Chorzewski. — Zwraca też uwagę brak estetyki sklepów na ulicy Długiej. Jest w tym winą projektantów i inwestorów, którzy niewłaściwie rozwijali np. okna wystawowe. Wystawy te w dużym stopniu zatracają to, co uzyskali plastycy na elewacjach, zaś zupełnie rozczarują przechodnia wewnątrz sklepów i lokali. Wystarczy wejść do dawnego „Wieloryba” czy apteki, by stracić pojęcie o gdańskiej ulicy i gdańskich wnętrzach.

Ob. Chorzewski mówił też o zieleni na Głównym Mieście, o wadliwym planowaniu trawników, a także poruszył sprawę odsłonięcia właściwej perspektywy na Stary Gdańsk, znajdujący się poza murami, występując przeciwko zabudowywaniu przestrzeni w pobliżu murów.

Ob. Wszelaki zaprotestował przeciwko malowaniu przedproży i portali wapnem. Apelowal też o kontrolę nad ustawianiem kiosków w dzielnicy zabytkowej. Wreszcie wysunął projekt, aby w „Dzienniku Bałtyckim” stworzyć rubrykę, w której mieszkańcy Gdańska mogli by zamieszczać swe uwagi.

Ob. Tyszkowa, kierownik Wydziału Zdrowia Prez. MRN, zabrała głos w imieniu swych pod-



Makieta starego miasta z Ratuszem Staromiejskim (w głębi), kościołem św. Katarzyny (na pierwszym planie) oraz Wielkim Młynem

simy to zrobić, ażeby nie zasłużyć na miano wandalów.

Ob. Bądkowski, mieszkający na ulicy Długiej, mówił o brakach zarówno mieszkań, jak i dziedzińców domów, odbudowanych na Głównym Mieście.

Wspomniał o tym, iż projektanci zapomnieli, że nowoczesne mieszkanie musi mieć szparę i zsep na śmieci, że schody powinny być takie, ażeby można było wnieść na piętro biurko, że na podwórzach potrzebne są śmietniki i trampaki. Mówił też o nieporządkach, panujących na dziedzińcach, apelując o uregulowanie tej sprawy zarówno do mieszkańców domów, jak i do administracji.

— W planowaniu dzielnic Gdańska planiści nie uwzględnili garaży — powiedział m. in. — A po trzeba ta nie jest tak bardzo o-

piecznych, najmłodszych mieszkańców Gdańska, dzieci ze żłobków. Mówiła o braku zieleni wokół żłobków, o brakach i wadach wykonawstwa, które ujawniły się dopiero po przejęciu budynków.

— Nasi budowniczowie będą budowali jeszcze niejedną dzielnicę — powiedział. — Powinni też usłyszeć o niedokładnościach, żeby nie powtarzać błędów. A w nowych budynkach nie brak usterek.

O sprawie żłobków, tylko nieco od innej strony, mówił również ob. Przybylski, aktor teatru „Wybrzeże”. Wyraził on żal dobiek-

Fragment sali obrad

żeby był prawdziwym Gdańskiem, polskim, jak przed wielkimi. Szkoda tylko, że na tej naradzie zbyt mało mówiono, jak w Gdańsku żyje się człowiekowi pracy, zaś to, co powiedziano, dotyczyło przeważnie starego Gdańska.

A przecież w naszym mieście wybudowano już szereg osiedli, w których życie mieszkańców nie zawsze jest łatwe. Wpływa na to nieuporządkowanie terenu osiedli, jak to ma miejsce przy ulicach Kartuskiej, Klonowickiej, czy Alei Wojska Polskiego. Za mało też było dziś krytyki pod adresem inwestora i wykonawców.

— Dyskusja wykazała natomiast inną, godną podkreślenia rzecz — głęboką troskę o zabytki. Mielibyśmy dyskutanci. To niesłuszne, że na ulicy Długiej w Domu Upragnienia mieszczą się biura Żegluga na Wiśle, to niesłuszne, że na Długim Targu od nr 1 do 12 ulokowały się PZZ-y, zmieniając całkowicie wnętrza kamieniczek. Sprawę tę należy zresztą potraktować szerzej. Mowa dziś była tutaj, i słusznie, o tym, że należy usunąć z ciągu Drogi Królewskiej instytucje, że należy dać im pomieszczenia w innych dzielnicach, że trzeba usunąć linie tramwajowe. Wiąże się to z tym, co powiedział minister Wolski: że ciąg Długiej i Długiego Targu ma być świetlicą Gdańska. Teren ten stanie się salą zabaw i rozrywek dla mieszkańców naszego miasta, ul. Długa i Długi Targ rozjaśnią się światłem pięknych Latarni. Wszystkie wnioski, wysuwane przez dyskutantów na dzisiejszej naradzie, z ta-

nieniem teatru zajął się już Komitet Wojewódzki Partii.

— Dzisiejsza narada zawierała wiele istotnych wskazań pod adresem projektantów, wykonawców i robotników. Niewątpliwie urbanisci i architekci, obecni na sali, zanotowali to sobie skrupulatnie i wezmą pod uwagę w dalszej pracy te wszystkie problemy, które zostały tutaj poruszone.

Narada nasza obfitowała nie tylko w konkretne wskazania — wykazała jeszcze coś innego, coś, co było istotną treścią wszystkich wystąpień — to, że my wszyscy, zebrani dziś na tej sali, głosząc w naszym w realizację uchwał Partii i Rządu w dziele stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, Dzisiejsze wypowiedzi dyskutantów świadczyły, iż wierzymy w to, że Partia słów na wiatr nie rzuciła, że realizacja podstawowego prawa socjalizmu jest u nas widoczna i dostrzegana przez całą społeczność.

W dalszym ciągu tow. Piotrowski mówił o błędach i brakach w zazielenianiu miasta, podkreślając, iż tam, gdzie coś w tej dziedzinie już zrobiono ze skutkiem pozytywnym, zwinili przede wszystkim wykonawcy. Wspomniał też, iż władze konserwatorskie i inne powołane do tego instytucje powinny wzmożać troskę o zabytki. Na zakończenie zaś stwierdził:

— Chciałem jeszcze raz zapewnić, że wszystkie problemy poruszone na tej naradzie, będą przeanalizowane przez odpowiednie organy. Trzeba jednak, żeby w takich naradach brało udział więcej takich, którzy stanowią trzon naszego społeczeństwa — robotników, którzy są użytkownikami nowoobudowanych mieszkań.

Wnioski uchwalone na naradzie

Dyskusję na naradzie budowniczych z mieszkańcami Gdańska podsumował redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego” Piotr Kraak. W czasie narady do prezydium wpłynęło 6 wniosków, przyjętych gorącymi oklaskami przez zebranych:

1 Uczestnicy narady poprzeczają się do Prezydium Rządu o włączenie Domu Upragnienia do sieci muzeów państwowych, jako muzeum mieszczańskiego wnętrza gdańskiego.

2 Uczestnicy narady zgłaszają wniosek, by przy odbudowie Gdańska uwzględnić w wystroju plastycznym umieszczenie odpowiednich napisów i tablic historycznych, mówiących o przeszłości poszczególnych miejsc czy o-

3 Uczestnicy narady poprzeczają się do Prezydium MRN, by przeprowadziło ścisłą kontrolę reklam szyldów i ogłoszeń w zabytkowych dzielnicach, celem niedopuszczania do takich wywieszek, które kolidują z zabytkowym charakterem miasta, niszczą i szpecą budynek.

4 Uczestnicy narady zgłaszają wniosek, aby premiować robotników za odnalezienie przy robotach odgruzowawczych fragmenty kamieniarzy.

5 Uczestnicy narady zgłaszają wniosek, aby odbudować teatr z końca XVIII w. na Targu Węglowym.

6 Uczestnicy narady zgłaszają wniosek, aby odbudować bytkowy Żuraw nad Motławą.

Po naradzie wyświetlany był film o Gdańsku.

Bractwo miłośników Gdańska

Po referacie pierwszy zabrał głos red. Franciszek Fenikowski.

— Do tradycji naszego miasta — mówił on m. in. — od bardzo dawna już należało istnienie rozmaitych bractw. Miały one swe własne lawy w Dworze Artusa, a niektóre nawet, jak sławne bractwo świętojurskie, własne dwory, miały własne rozdzielne kroniki gdańskie podobnie, jak i w dawnym życiu nadmotławskiego grodu.

Ankieta, rozpisana ostatnio przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego”, ujawniła, że i dzisiaj istnieje podobne bractwo, choć nie zostało oficjalnie zarejestrowane, a członkowie jego być może nie znają się nawet nawzajem. Nie ma to bractwo ani własnej siedziby, ani pieczęci, nie spisuje imion swych członków w żadnej księdze. Członków jego łączy jedna wspólna sprawa: przywiązanie do Gdańska, umiłowanie jego urody i zabytków, troska, by nasze odbudowywane miasto nad Motł-

wą było jak najpiękniejsze i jak najlepiej służyło człowiekowi.

Red. Fenikowski mówił również o tych, którzy z prawdziwą troską i serdecznym przywiązaniem pisali do nas o swoich spostrzeżeniach i pragnieniach, dotyczących jak najpiękniejszego odtworzenia urody naszego miasta.

Prof. dr Marian Osiański mówił o stosunku architekta do pracy w Polsce Ludowej. Powiedział on, że architektura stała się sztuką społeczną, że obecnie architekt, to nie ten z okresu kapitalizmu, który będąc na usługach bogatego inwestora, spełniał jego życzenia, nie biorąc pod uwagę żadnych innych względów. Architekt dzisiejszy — to taki, który projektuje przede wszystkim dla wygody człowieka pracy.

Poruszając zagadnienie narodowej formy, a socjalistycznej treści powiedział on:

Niedzielnny wyścig na rowerkach i hulajnogach zgromadził na starcie 387 zawodników trójmiasta

GRABOWSKI I WILCZEWSKI — ZWYCIĘŻAJĄ W GDYNI
— KRAWCZYKÓWNA MIMO KRAKSY TRZECIA NA MECIE.
— DEFEKT WOJTKA MAZURA NA TRASIE. — REAKCJA WIDZÓW.

Zapowiadana od dłuższego czasu impreza — wyścigi na rowerkach i hulajnogach, organizowane przez naszą redakcję z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, cieszyła się nadszperkowaną popularnością.

Już od wczesnych godzin rannych na miejscu startu w Gdańsku (przy pomniku Czołgiści) zgromadziło się 110 zawodników — małych entuzjastów sportu kolarskiego. Przy dźwiękach fanfar i werbli (pomagali nam w tym harcerze szkoły nr 1 w Gdańsku), ruszyła pierwsza grupa zawodników na hulajnogach, a w chwilę potem za nią — druga grupa w tej samej kategorii. Zwycięzcami zostali Januszek Lipa i jego imiennik Podgórski.

W kategorii rowerków trzykółkowych startowały trzy grupy — zwycięzcami zostali Marek Pankiewicz, Kazio Bielunkiewicz i Rómeek Szalawski.

Zaśrta walka toczyła się w kategoriach rowerków dwukółkowych. Mimo silnej konkurencji zawodników Zbyszowski Centkowski, Jędrkowi Pujanowskiemu, Krzysiołowi Gawryszakowi, Olkowi Zubrynowi, Zbyszowski Gołmanowi, Krzysiołowi Bobrzyńskiemu.

MIGAWKI

Potęga reklamy

Jak ty wyglądasz w tych nowych, czerwonych sandałkach? — Przecież to nie wypadła, aby poważna niewiasta kupowała sobie sandalki w wyzywającym kolorze jak dla podłaski — zgorszył się małżonek.

A bo wszystkim winien kierownik sklepu nr 21 MHD w Gdyni, gdzie kupiłam sandalki! Najpierw wybrałam takie skromne pantofelki w brązowym kolorze, ale jak on zaczął innym.

Miodła po trójmieście



etykiety pod ładą oraz antyseptyczny stan skrynek przeznaczonych do przewozu wyrobów młynarskich.

Ta sama komisja odwiedziła również składnię Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego przy ul. Grunwaldzkiej 135. Stwierdzono tam, iż prowadzona w okresie wiosennych porządków zbiórka surowców użytkowych odbywa się tylko na papierze. Rzekomo zebrane szmaty, złom i inne odpady, skrupulatnie wylizane w sprawozdaniach, w rzeczywistości nie są oddawane do zbiórki, a bezładnie poniewierają się m. in. na strychu. Magazyny służą jako pomieszczenia na beczki z masłem, kancelarie, pracownice starych akt i uszkodzonych skrynek. Okna pokryte kurzem i pajęczyną, niektóre szyby zastąpiono dyktą lub papierem. W piwnicy, gdzie magazynuje się sery — sytuacja podobna. Wózek do ich przewożenia oraz nieodpowiednie do użytku beczki na miko zarzucały. W basenie selektyw chuchająca, brudna woda pokryta pleśnią.

ciężka została... Wilczewski (Jurek) i Jurek Sobiegraj.

W pierwszej grupie rowerków dwukółkowych zwyciężyła „kobietka” — Ewa Tekstor, którą jeden z dorosłych kibiców obdarzył na mecie słodyczami. Zasużone zwycięstwo odniósł w tej kategorii Mitek Mikołajczyk, Marek Grabowski (może i on w przyszłości stanie się drugim Grabowskim — bohaterem VII Wyścigu Pokoju), Maciej Gorazdowski, Tadek Hawaj, Jurek Biernacki i Rysiek Łaniecki.

Wojtek Mazur miał na trasie defekt roweru: zerwał mu się łańcuch. Reakcja publiczności była natychmiastowa. — ob. Woronowicz — pomógł mu naprawić rower i mały zawodnik mimo straty czasu ambitnie dojechał do mety.

Najwięcej roboty mieliśmy w Sopocie. Wyścig zgromadził tu aż 142 zawodników. Ale nie tylko oni przysporzyli nam pracy — najbardziej niesforą okazała się „sopocka publiczność, która utrudniała nam organizację imprezy a przede wszystkim zawodnikom — jazdę, tarasując trasę wyścigu, asystując swoim dzieciom

aż do momentu startu. Wszystko to wprowadzało niepotrzebne zamieszanie i powodowało zdenerwowanie małych zawodników. Często krakasy, jakie zdarzały się na trasie wynikały również z tego, że mali zawodnicy nie mając miejsca na jazdę po minięciu mety musieli nagle hamować, co powodowało zderzenia.

A oto sopocy zwycięzcy: Mirek Jankowski, Andrzej Jabłoński, Czesiek Jagulewicz (hulajnogi), Jurek Sobiegraj, Janusz Szuba (rowerki trzykółkowe), Andrzej Mysliborski, Heniek Bartosik, Czesiek Beznosy, Antek Asman, Boguś Koncman, Mirek Birula i Jurek Garstka. Nielada amatorem wyścigów jest Jurek Sobiegraj, który startował w Gdyni, a potem wziął udział w zawodach w Sopocie i oba razy z dobrym rezultatem.

Niedzielną imprezę zarówno w Gdańsku, Gdyni, jak i w Sopocie należy uważać za udaną. Mali zawodnicy wykazali dobre przygotowanie i zakwalifikowali się do pierwszej kategorii kolarzy. Wielu z nich, jak np. Janusz Podgórski z Gdańska, jest zdobywcami pierwszych miejsc w wyścigach dziecięcych ub. roku. Choć wielu kolarzy nie dorównywało poziomem czołówkom — na pewno w roku przyszłym, albo za dwa lata, będą również zwycięzcami. Tego wszystkim małym entuzjastom kolarstwa życzymy z całego serca.

Na marginesie informujemy rodziców i zainteresowanych, że liczne zdjęcia wykonywane w czasie wyścigów, są od jutra do oglądania w specjalnej fotogalerii przed naszą redakcją w Gdańsku. (ch)

klientom zachwalać te czerwone — to w ciągu kilku minut sprzedać kilka par. Dlaczego miałam być gorsza od innych? Kierownik był jednak nie tylko propagandystą, ale i dobrym kupcem — zamienił sandalki czerwone na brązowe, ratując spójkę rodzinną. (jota)

Nasza ocena

Wieczory muzyczne PWSM

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Sopocie zaprezentowała swój roczny dorobek na pięciu koncertach, zorganizowanych w sali koncertowej Grand Hotelu w dniach 15-21 bm.

Udział w tych wieczorach muzycznych wzięli studenci wszystkich czterech wydziałów szkoły: (I) teorii, kompozycji i dyrygentury, (II) instrumentalnego, (III) wokalego i (IV) instruktorsko - pedagogicznego.

Pierwszy wieczór poświęcony był tegorocznym dyplomantom PWSM. Są to: Kinga Bródkówna — sopran, Rajmund Wojniło — baryton i Aleksander Pawłowski — flet.

W następnych trzech wieczorach program składał się z występów solowych pianistów, skrzypków, wiolonczelistów i śpiewaków oraz zespołów kameralnych II i IV wydziałów. Również grane były utwory fortepiana nowe studentów klasy kompozycji.

Program piątego wieczoru zawierał występy mieszanego chóru PWSM oraz połączonej orkiestry Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Gdańsku oraz Państwowego Liceum Muzycznego i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie.

Zespołami tymi dyrygowali studenci klasy dyrygentury. Obfity i imponujący program tych pięciu wieczorów muzycznych dał możność społeczeństwu Wybrzeża przekonań

o właściwie spełnianym zadaniu wychowania młodego narybku artystycznego, które zalecało tej szkole Ministerstwo Kultury i Sztuki. Bo rola PWSM na Wybrzeżu jest znacznie większa, niż to może się wydawać.

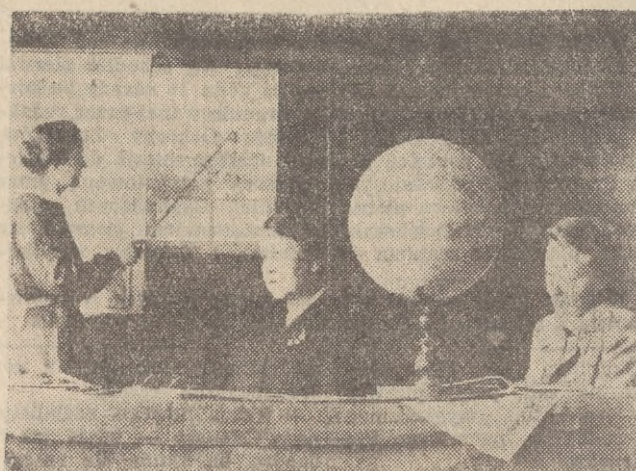
PWSM zasila kadry pedagogów niższych szkół i ognisk muzycznych w całym województwie, dokształca artystów Opery i Filharmonii Bałtyckiej. Studenci PWSM prowadzą również akcję upowszechniania kultury muzycznej, występując w programach szkolnych „Artosu”. I wreszcie PWSM skupia kadry pedagogów-artystów o najwyższych kwalifikacjach.

Słowem, niepozorny budynek przy ul. Grunwaldzkiej 5 w Sopocie jest cichym centrum życia muzycznego Wybrzeża, z czego mało kto zdaje sobie sprawę. Nad tą wybitnie pozytywną dla kultury Wybrzeża placówką naukową winno się rozłożyć jak najtroskliwszą opiekę.

Władysław Walentyłowicz

Rozpoczęły się egzaminy

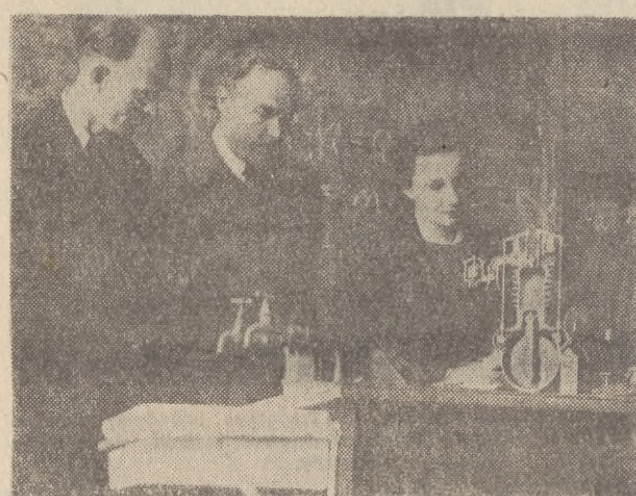
Jeszcze nie rozpoczęły się wakacje, a od kilku dni w budynkach szkolnych przychodzi gwar, ustępujący miejscami nastrojowi skupienia i powagi. To egzaminy, które od 1 bm. rozpoczęły się we wszystkich klasach licealnych (od VIII do X włącznie). W tym samym czasie klasy jednaste składają egzaminy maturalne.



Na zdjęciu: egzamin z geografii w kl. Xa szkoły TPD we Wrzeszczu (ul. Pestalozziego). Fot. Ferster

Skończyły się już egzaminy pisemne. Po kilku dniach przerwy, młodzi przystąpili do egzaminów ustnych.

Jak można zorientować się z nieoficjalnych wyników dotychczasowych egzaminów — poziom nauczania jest wyższy niż w roku ubiegłym. Jest to sukces ofiarnej pracy nauczycieli, organizacji ZMP-owskiej i uczniowskich zespołów samopomocy koleżeńkiej, wreszcie — wynik systematycznej pracy samych uczniów, którzy zrozumieli, że dobra nauka jest ich obowiązkiem wobec szkoły i Ojczyzny.



Na zdjęciu: uczennica kl. IX Szkoły TPD we Wrzeszczu, Danuta Ahoń z dziełem w obecności nauczycieli Lewakowskiego i Natha, egzamin z fizyki. Fot. Ferster

Za kilka dni przystąpią do egzaminów uczniowie klas IV — VII; sądząc, że i oni, podobnie jak ich starsi koledzy nie zawiodą, że dobrymi wynikami zasłużą na czekające ich wakacje.

Teraz z przejęciem powtarzają zdobyte w ciągu roku wiadomości; egzaminy będą najlepszym sprawdzianem czy okres systematycznych zajęć w ciągu kilku miesięcy szkolnych został dobrze wykorzystany.



Na zdjęciu: uczennice V kl. Szkoły TPD przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu: Lucja Dankiewicz, Elżbieta Polka, Larysa Fedorczuk, Małgorzata Rogińska, Dżawieć i Barbara Starosta przygotowują się do czekającego je 10 bm. egzaminu. Fot. Ferster

Na marginesie obrad komisji morskich

Wyniki rybołówstwa są zależne od pracy stoczni remontowych

Odbyły niedawno obrady komisji morskich Woj. RN w Gdańsku i MRN w Gdyni na temat współpracy stoczni remontowych z armatorami nie dały w efekcie tego, czego należało od nich oczekiwać. Nie daly już choćby dlatego, że podstawowy punkt porządku dziennego — sprawozdanie Stoczni Remontowej w Gdyni nie został opracowany. Jednakże na posiedzeniu obu komisji poruszono wiele istotnych spraw i wyciągnięto z ich analizy pewne wnioski.

Na przedostatnim posiedzeniu komisji, które odbyło się 18 grudnia ub. roku, stwierdzono we współpracy stoczni remontowych z armatorami szereg niedociągnięć, które sprowadzały się do poważnych przestojów jednostek morskich oddanych do remontu, niewystarczającej kontroli technicznej, braku brygad specjalizacyjnych oraz słabego zaopatrzenia stoczni w surowiec.

Długie przestoje jednostek oddanych do remontu i w wyniku tego niedostarczenia ich w terminie armatorom, było — według stoczni — spowodowane rozbieżnościami między planem stoczniowym a planami remontowymi; przede wszystkim głównym armatora — „Arki”. Różnice te dochodziły nieraz do 500 roboczogodzin na jednostkę. W pierwszym kwartale br. sytuacja ta znacznie się poprawiła. Dzięki realizacji zobowiązań z okazji II Zjazdu i Czynu 1-Majowego, w wyniku nowej organizacji pracy szereg jednostek oddano armatorom przed terminem.

Niedostateczna kontrola techniczna w stoczni była przyczyną wypuszczenia wielu braków i tak np. na jednostce „Saturnia” wskutek zaniedbania kontroli, w czasie remontu maszyny wmontowano zbrakowaną część. Trze-

Trzeba specjalizować brygady

W stworzeniu brygad specjalistycznych remontowa stocznia gdynska napotyka poważne trudności. Wypływały one przede wszystkim z tego, że w planie produkcyjnym wprost niemożliwością było przewidzieć, jakie jednostki zostaną oddane do remontu międzyrejsowego. Dlatego też do robót tych, aby nie było przestojów, stocznia rzucała po prostu najlepszych ludzi. Mimo tych trudności, istniejących

zresztą nadal, zaczęto już specjalizować brygady — inne dla remontów kutrów, inne zaś dla budowy kutrów, co poważnie wpłynęło na wzrost wydajności pracy.

Zaopatrzenie stoczni remontowej w konieczne materiały nie uległo w dalszym ciągu poprawie. Ponieważ Centralny Zarząd Zaopatrzenia nie dotrzymuje terminu umów, trzeba pożyczać surowiec od innych stoczni, chociaż jest to niedozwolone.

Gdynska Stocznia Remontowa odczuwa w dalszym ciągu brak dostatecznej ilości żarówek do reflektorów, kabli i wyłączników.

Terminowość — warunek podstawowy

Chcąc egzekwować od stoczni remontowych wywiązywanie się z umów, konieczna jest większa pomoc dla stoczni w zdobywaniu materiałów trudnych do otrzymania oraz wykonywanie „poza kolejną” odclewień przez zakłady, z którymi Stocznia Remontowa jest w kooperacji. Ale np. Stocznia Gdańska, która miała oddać łódkę, dotychczas nie wykonała jeszcze zlecenia, wskutek tego jednostka, która miała wyjść 15 ub. m., nawet w dniu obrad nie była jeszcze gotowa. Również armatorzy powinni dostarczać części zamienne w terminie, nie zapominając o dokumentacji, która z reguły nie jest przekazywana na czas. W konsekwencji robotnicy nie wiedzą,

ile godzin mają pracować, a co z tego wynika — nie są osobiście zainteresowani w produkcji.

Dyrekcja Stoczni Remontowej w Gdyni wystąpiła z konkretnym wnioskiem, aby stocznie miały możliwość rozpoznania statku, który według planu w następnym roku ma być oddany do remontu. Umożliwiłoby to ogólne zapoznanie się wykonawców robót ze stanem statku i rozmiarami braków oraz pozwoliłoby na wczesne zaplanowanie potrzebnych do remontu materiałów.

Zapomniano o higienie pracy

Obrady komisji morskiej wykazały jeszcze jedno: w Stoczni Remontowej w Gdyni w niedostatecznym stopniu zwraca się uwagę na wychowanie i zachowanie, a więc na szkolenie zawodowe, nie przestrzega się też przepisów BHP, a co za tym idzie — zaniedbuje się walkę o poprawę warunków bytowo - socjalnych pracowników. W szklarni, np. gdzie pracuje 6 osób i w ciągu tygodnia zbiera się od 3 do 4 cm pyłu — nie ma żadnego wyciągu. To samo jest zresztą w kadłubowni. Nikt dotąd nie pomyślał w stoczni o tym, że jeden człowiek przeciw polewając polewaczką może zlikwidować szkodliwy dla zdrowia kurz.

Na te poruszone w czasie obrad sprawy, nasuwa się jeden konkretny wniosek: Stocznia remontowa musi uruchomić wszystkie rezerwy produkcyjne dla maksymalnego skrócenia posto-

jów przekazanych im do remontu jednostek.

Chociaż od ostatniej konferencji Stoczni Remontowa w Gdyni zaczęła stosować u siebie specjalizację brygad — specjalizacja ta nie ogarnęła jeszcze większości załogi. Stocznie remontowe muszą walczyć o to, aby wszyscy zatrudnieni w produkcji opowiedzieli przed wszystkim swój odcinek pracy, oraz aby wyspecjalizowane już brygady nie były przerzucane do innych robót bez głębszej potrzeby.

Poważnym zagadnieniem w gdynskiej Stoczni Remontowej powinno być polepszenie warunków pracy stoczników, przez usprawnienie działalności referatu BHP, który dotychczas nie wykazywał większej aktywności.

Podnieść kwalifikację załogi

Celem zlikwidowania do minimum braków nieodzowne jest też wzmocnienie kontroli technicznej wykonywanych robót oraz usprawnienie paszportyzacji sprzętu przez MIT.

Jest rzeczą jasną, że chcąc egzekwować od stoczni remontowych terminowe i jak najlepsze wykonanie zleconych robót, armatorzy ze swej strony muszą również im w tym dopomóc. Chodzi przede wszystkim o to, aby na czas była dostarczona dokumentacja techniczna, aby usprawnić zaopatrzenie (szczególnie w materiały reglamentowe), aby „Centromor” w terminie dostarczał agregaty dla kutrów morskich.

I jeszcze jedno. Stocznia Remontowa w Gdyni odczuwa dotkliwie brak kwalifikowanych robotników. Sytuację tę można na prawie przez prowadzenie systemu maturalnego szkolenia zawodowego w samej stoczni.

M. Podgóreczny



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



290 czytelników wytypowało trafnie zwycięzców VII Wyścigu Pokoju

Blyskawiczy Konkurs Sportowy, zorganizowany przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego”, na odgadnięcie zwycięzców VII Wyścigu Pokoju cieszył się wśród naszych czytelników wielkim zainteresowaniem. Wyrazem tego było na deskanie 2.732 kuponów, z których 290 zawierało trafne odpowiedzi.

Autorzy tych ostatnich trafnie wytypowali zwycięzców w klasyfikacji indywidualnej: Duńczyka Dalgarda i w klasyfikacji zespołowej drużynę kolarzy Czechosłowacji.

W wyniku losowania nagrody zdobyli:

Serwis kawowy — JERZY CZARSKI, slusarz, zam. w Gdyni przy ul. Dąbrowskiego 4-a m. 1; piłkę do siatkówki — BRO NISLAW LIPKA, pracownik umysłowy zam. w Gdańsku — Oliwie przy ul. Czerwony Dwór 9; żelazko elektryczne — KRYSTYNA TOPOROWSKA, zam. w Starogardzie przy ul. Harcerskiej 5 m. 1;

oraz 10 książek: Aniela Trybulanta (Wrzeszcz ul. Mireckiego 2-4), Artur Jagoda (Czerw. ul. Okrzei 11-5), Barbara Kaps (Gdańsk, ul. Zakopianska 9-7), Franciszek Piechucha (Wrzeszcz ul. Wiazowa 18-5), Wanda Kramp (poczta Łostowice), Jan Furmaniak (Sopot, ul. Stalina 735), Manfred Piszal (Gdańsk, ul. Kamodziejska 7-2), Czesław Czerny (Sopot, ul. Rokosowskiego 15 m. 1), Apolonia Pączkowska (Sztum, ul. Sado 14), Czesław Dorek (Gdańsk-Letnisko, ul. Szkła na Hula 5-5).

Ob. ob. Czarski i Lipka proszą o odbiór nagród do redakcji w środę lub w czwartek po odbiorze nagród. Pozostałe nagrody prześlemy pocztą.

W przyjacielskiej atmosferze toczyło się spotkanie koszykarzy Chin Ludowych i Polski. Wygrali Polacy 82:70 — rewanż dziś w Sopocie

Dawno już nie widzieliśmy na naszych boiskach spotkania sportowego, które przebiegałoby w tak miłej, koleżeńkiej i przyjacielskiej atmosferze, jak rozegrane na kortach Ognia w Sopocie spotkanie reprezentacji koszykarzy chińskich i reprezentacji Polski, występującej pod firmą Warszawy.

Publiczność, wzruszona nadzwyczaj przyjacielskim stosunkiem miłych chińskich gości do naszych reprezentantów, oklaskiwała równie gorąco wszystkie udane akcje zawodników obu drużyn.

Spotkanie zakończyło się ostatecznie zwycięstwem drużyny Warszawy 82:70 (42:29).

Punkty dla drużyny chińskiej zdobyli: Jui Ban-czi 15, Pna Si-he 14, Wan Czo-jui 11, Lan Weń-czi 9, Wan Hua-sin 8, Tan Min-szen 7, Sja kun 3, Fan Czun jui 2.

Dla Warszawy: Sterenga 26, Zagórski i Feglerski po 12, Appenheimer, Dąbrowski i Zlotkiewicz po 7, Wawro 6, Wójcik 4 oraz Bednarowicz 1.

Sędziowali Forro (CSR) i Pachla (Polska).

Po przywitaniu drużyny chińskiej przez przewodniczącego WKKF w Gdańsku Dymła i odpo wiedzi kierownika zespołu chińskiego Wan-ke oraz odegraniu hymnu Światowej Federacji Międzyle Demokratycznej rozpoczęło się spotkanie.

Kilka szybkich akcji drużyny polskiej i po 3 minutach gry Warszawa prowadzi 6:1. Od tego momentu Polacy, mimo częstych kontrataków zespołu chińskiego, nie oddają prowadzenia, powiększając swą przewagę minimalnie, ale systematycznie.

Wynik 42:29 do przerwy zmobilizował koszykarzy chińskich do rozpoczęcia po wznowieniu gry generalnego natarcia na kosz przeciwników. Wykorzystując fakt, że na boisku znajdowała się druga „piątka” polska, Chińczycy doprowadzają kilkakrotnie strzałami Jui Ban-czi i Pna Si-he do stanu 45:42 dla Warszawy. Wy-

kańczonych celnymi strzałami Sterengi, Appenheimera, Feglerskiego i Zagórskiego — i Warszawa prowadzi już różnicą 18 punktów (66:47).

Mimo osiągnięcia przez przeciwników takiej przewagi zawodnicy chińscy nie peszą się i na każdy



„do boju” znowu pierwszą „piątkę” (Zagórski, Zlotkiewicz, Sterenga, Feglerski i Appenheimer). i akcje ich, które kończyły się w kilku szybkich atakach Polaków,

atak odpowiadają kontratakami. Niestety, goście są już zmęczeni i akcje ich, które kończyły się w pierwszej części spotkania celny-

100 m. w 10,3 sek. Stawczyk w doskonałej formie

Doskonałą formę wykazuje mistrz sportu Stawczyk. W sobotę w czasie lekkoatletycznej spartakiady okręgowej LZS przebiegł on 100 m w czasie 10,3 sek. Po przemiarzeniu biegną okazała się jednak, że jest ona o 15 cm za krótka. Po godzinie Stawczyk ponownie stanął na starcie 100 m uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Polsce — 10,6 sek. Drugi był Solarski — 10,8.

800 m przebiegł Tepper (Szamotuły) w 2:04,6, a młodzieżowca Graczyk (Wągrowiec) uzyskała w biegu na 100 m — 13,1 sek.

W niedzielę poznaliśmy lekkoatletów uzyskujących szereg dobrych wyników. Stawczyk skoczył w dal 7,04, a Sporny (Stal) 6,95 m. Laurantowski (AZS) osiągnął w trójskoku drugi tegoroczny najlepszy wynik w Polsce — 14,80 m. Sztafeta AZS 4x100 m w składzie: Solarski, Adamski, Kobielski i Stawczyk ustanowiła rekord zrzeszeniowy — 42,6.

R. St.

Tenisiści Stali prowadzą już 9:0 z Allmanna (Szwecja)

Drugi dzień międzynarodowego meczu tenisowego Stal — Allman na przyniósł dalsze sukcesy teni sistów polskim. W dniu tym rozegrano 6 spotkań. We wszystkich zwyciężyli reprezentanci Stali. Tak więc po dwóch dniach meczu prowadzi Stal 9:0. Najciekawsze spotkanie w drugim dniu meczu rozegrano w grze po jedynej meczowej między Liciem (Stal) a Folke (Allmanna). Zwyciężył Liciś 6:2, 6:2. Polak za grał bardzo dobrze, będąc cały

czas w ofensywie. Szwed, grający również ofensywnie, był nieregularny i zdecydowanie ustępował Liciśowi.

Ładne spotkanie stoczone również w drugiej grze pojedynczej mężczyzn, w której Radzio (Stal) pokonał Blonguista (Allmanna) 6:1, 6:1. Radzio zagrał w tym spotkaniu ostro, często chodząc do siatki. Najlepszym spotkaniem był pojedynek Ryszardówny (Stal) z Kiofsten (Allmanna) w grze pojedynczej kobiet. Zwycięstwo Ryszardówny 9:7, 5:7, 6:4 należy uznać za szczególnie. Polka w spotkaniu tym była bardzo po wolna i nieregularna.

Pozostałe punkty dla Stali zdobyli: w grze pojedynczej juniorek Liciśówna zwyciężając Hultgren 6:4, 6:2, w grze podwójnej juniorek Majewski i Szykiewicz, którzy pokonali parę Forslund — Bontron 7:5, 7:5, oraz w grze mieszanej Jędrzejowska i Piątek wygrywając z parą Lagerborg — Rosborg 6:2, 6:2.

Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet

Z udziałem 10 drużyn: ZSRR, Bułgarii, CSR, Węgier, Włoch, Austrii, Francji, Danii, Niemiec zach. i Jugosławii rozpoczęły się w Belgradzie IV mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet.

W pierwszym dniu turnieju uzyskano wyniki: — CSR — Dania 76:19 (36:17), Włochy — Węgry 52:50 (27:31), Francja — Austria 92:21 (41:14) i Jugosławia — Niemcy zach. 69:14 (32:8).

Bokserzy elbląskiej Stali walczą o wejście do II Ligi

Wskutek wycofania się drużyny OWKS z rozgrywek ligowych, sekcja boksu GKKF zdecydowała, że do II ligi awansuje pięć drużyn. Tak więc obok zespołów Łódzkiej i przemyskiej Gwardii oraz kaliskiej i radomskiej Stali, do II ligi wejdzie jeszcze jedna drużyna wyłoniona na specjalnym turnieju.

Turniej ten odbędzie się w dniach 17—20 bm. w Rzeszowie z udziałem drużyn, które walczyły o wejście do II ligi i zajęły w swych grupach drugie miejsce. Są to: Gwardia (Bielsko) AZS-

AWF (Warszawa), Stal (Elbląg), Gwardia (Opole). Ponadto w turnieju walczyć będą drużyny II ligi, które zajęły ostatnie miejsca w swoich grupach, a mianowicie: Kolejarz (Warszawa) i Kolejarz (Gdynia).

Turniej bydgoski przeprowadzony będzie w dwu grupach (po trzy drużyny) przy czym w każdej grupie drużyny walczyć będą każda z każdą.

Zespoły, które zajmą pierwsze miejsce w swoich grupach, spotkają się w decydującym meczu.

Budowlani (Opole): Richter, Trojanowski, Skronkiewicz, Rogowski, Wójcikiewicz (Mruczyński), Stroński, Szajda, Słysz, Szymborski, Zabicki, Kilk.

Budowlani (Gdańsk): Gronowski II, Kusz, Kamzela, Kupcewicz, Korynt, Kaleta, Gronowski I, Czubała, Goździk, Musiał, Nowicki.

Bramki zdobyli: dla gdańszczan Musiał, Gronowski i Nowicki, a dla gości Szymborski.

Gdańszczanie wygrali zdecydowanie, choć wynik mógłby być wyższy, gdyby nie niecelne strzały w drugiej połowie meczu. Mie li oni znaczną przewagę nad swymi imiennikami z Opola, którzy nie są najlepszym zespołem. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że atak gdański, prowadzony przez Goździka, zrozumiał wreszcie znaczenie gry zespołowej. Gdyby napastnicy nasi strzela

li celniej, staliby się groźnymi przeciwnikami dla każdej grupy. Pomoc i obrona zagrały na prze-



Czubała nie widzi ostrzegawczego ruchu Korynta, wobec czego sędzia odgrywa za chwilę spalony.

ciętym poziomie, co jednak przy słabej grze ataku gości w zupełności wystarczało.

Mimo nieznacznej przewagi jak ko pierwszy musiał wyjąć piłkę

w Londynie w biegu na 800 m, słynnego Anglika Bannistera, który niedawno ustanowił rekord świata na 1 milę. W meczu z Węgrami Bułgarzy, do niedawna mało mający do powiedzenia w lekkoatletyce europejskiej, ustanowili 13 rekordów krajowych, a w Nowym Jorku Wes Santee, atakujący rekord świata na 1 milę (próba nie powiodła się. Amerykanin uzyskał 4:00,6, a rekord Bannistera wynosi 3:59,2), uzyskał „po drodze” wynik lepszy od rekordu świata na 1500 m — 3:42,8. Wobec tego jednak, że czas był mierzony na dwóch stoperach, rekord świata — 3:43,0 nie został obalony.

JUTRO zaczyna się w Luksemburgu szermierze mistrzostwa świata. Z naszego punktu widzenia patrzymy na nie pod kątem ewentualnych sukcesów Pawłowskiego i Zablockiego (a w ogóle szablistów) oraz podniesienia poziomu szpadzistów. Zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i zespołowej pretendenci do pierwszego miejsca są Węgrzy. Na drugie miejsce „ostrzą zęby” Włosi, Francuzi i Polacy. Na Olimpiadzie w Helsinkach za Węgrami byli Włosi i Francuzi. Na mistrzostwach świata w Brukseli (1953 r.) zdobyliśmy drużynowo brązowy medal, wyprzedzając doskonałych Francuzów. Z Włochami nasi szablisty w ostatnich turniejach międzynarodowych wypadli na ogół dobrze. Przed naszymi reprezentantami w szabli zarysuje się więc w Brukseli wielkie szanse.

A. Skotnicki

W kalejdoskopie tygodnia

„Horyzont piłkarski” zaczyna się na Wybrzeżu rozjaśniać...

WPRAWDZIE I Ligi piłkarskiej możemy spodziewać się na Wybrzeżu ewentualnie, za parę miesięcy, to jednak sensacje dwóch ostatnich niedziel wymaga ją specjalnego omówienia. Jeszcze 2 tygodnie temu nie spodziewano się tak szybkiej zmiany lidera. Mistrz Polski Unia (Chorzów) wydawał się pewnym faworytem. Zaczęły się jednak psuć pewne „trybiki” w sprawnej „jedenastce” chorzowian. Jeden remis i dwie porażki przesunęły Unię na trzecie miejsce, a opuszczony tron lidera zajęła krakowska Gwardia.

Sytuacja w I Lidzie jest jednak tego rodzaju, że każda z 7 pierwszych drużyn ma nie tylko apetyty, ale i szanse na przodownika tabeli. Tym samym wrzasta olbrzymie zainteresowanie rozgrywkami ekstraklasą.

Z WRACALISMY niedawno uwagę na niewystarczające postępy lekkoatletów Wybrzeża. Poza paroma wyjątkami (Sido, Bocianówna, Duńska, Krzesiński, Cecuła, Kropidłowski, Korch, Rusinówna, Tomaszewski) nasi reprezentanci bądź czynią małe postępy, bądź też zatrzymali się w rozwoju. A reszta lekkoatletów polskich (nie mówiąc już o zagranicznych, o których niżej powiemy) uwalnia się „spł”.

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele cennych rezultatów. Tak np. Stawczyk uzyskał wynik... różny rekordowi Europy na 100 m — 10,3 sek. Tylko na skutek błędów sędziów, którzy źle odmierzyli dystans (zabrakło do 100 metrów... 15 centymetrów), nie udało się zatwierdzić nowego rekordu Polski.

Wielka nadzieja nasza w trójskoku, Zygmunt Weinberg, po odniesionej kontuzji wraca do formy. Jego wynik 15,11 (nowy rekord Polski) jest dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Zwiększają systematycznie poziom długodystansowców, dyskolibol, specjalistek od płotków (do duetu Bocianówna — Duńska dołącza się jeszcze Minicka — 11,6 sek.), skoku w dal (Kusian, Duńska, Ilwiska, Hofmokl, Slotwińska), dysku kobiet (Dobrzycka — 4,02), oszczepu kobiet i czterystametrowców (Mach — 48,9 sek.).

MIMO wszystko jednak postępy naszych lekkoatletów są ciągle zbyt skromne w stosunku do sytuacji w lekkoatletyce światowej. Fantastyczne rekordy Emila Zatopka, to osobny rozdział. Ale prócz Zatopka i z innych swych reprezentantów Czechosłowacja może mieć powod do zadowolenia. Jungwirth np. pokonał

NASZ „kalejdoskop sportowy” (wznowiony po pewnej przerwie) zaczynamy od sprawy, która szczególnie interesuje opinię sportową gdańskich Budowlanych. Niedzielny zwycięski mecz z imiennikami z Opola wskazuje na to, że gdańszczanie pragną jednak wielotysięcznej masie swych zwolenników umożliwić oglądanie w przyszłym sezonie na Wybrzeżu drużyn pierwszoligowych. Wobec wyjątkowej kontuzji (w tym roku do ekstraklasy awansują trzy zespoły) szanse są bardzo poważne.

Jednak ani na chwilę nie może być uśpiona czynność Budowlanych, ponieważ każde potknięcie może kosztować ich spadek o parę szczebli w drabinie rozgrywek II ligi. Nie wolno bowiem zapominać, że praktyczne szanse awansu ma co najmniej 6 drużyn, przyczem ta „szóstka” — to nie kto inny, jak szóstoligodniowy lider — Stal (Sosnowiec).

Wydać się, że gdańszczanie swą obecną postawą mają w głównej mierze do zadowolenia trenera mgr. Forsyś, który z Budowlanych stworzył dobrze się rozumiejący, zgrany i zdyscyplinowany kolektyw. A że tak jest świadczy m. in. wyniki współzawodnictwa o najbardziej sportową postawę zawodników, trenerów, działaczy i publiczności drużyn I i II Ligi, ogłoszone ostatnio przez Sekcję Piłki Nożnej GKKF, w którym gdańszczanie zajmują szóstą drugie miejsce, posiadając 25 punktów dodatkich... ani jednego ujemnego.

I Liga piłkarska zmienia przodownika

W niedzielnych spotkaniach piłkarskich padły następujące wyniki:

I LIGA

CWKS (Warszawa) — Gwardia (Bydgoszcz) 2:0, Gwardia (Kraków) — 0:1.

Z międzynarodowych imprez sportowych w Berlinie

Z okazji II Zjazdu Młodzieży Niemieckiej rozpoczęło się w Berlinie szereg imprez sportowych. W pierwszych meczach turnieju piłkarskiego węgierski zespół Vasas Győeri pokonał brazylijską drużynę Madureira Rio de Janeiro 1:0 (0:0). Tankista Praga przegrał z SV Wismut (NRD) 1:2, a SV Motor (NRD) pokonał SV Chemie (NRD) 4:2.

W turnieju bokserskim biorą udział reprezentanci Węgier, Bułgarii, Austrii i NRD. W pierwszych walkach uzyskano następujące wyniki: waga piórkowa Horvath Węgry pokonał Fenza Austrię, a Mueller NRD wygrał z Borisowem Bułgarię. W lekkość pośredniej Juhasz Węgry wygrał z Karglem Austrię, a Niessch NRD z Tarpowem Bułgarię.

W północnej Sardierian Bułg. po komał Doeri Węgry, w lekkość pośredniej Georgiew Bułgaria wygrał z Weissem Austrię, w północnej Szabo Węgry wygrał przez tko w II r. z Jenischem Austrię, Nitzsche NRD pokonał Stankowa Bułg. W ciężkiej Stubnick wygrał przez tko w pierwszym starciu z Kissem Węgry.

Włóknarz (Łódź) 2:0, Unia (Chorzów) — Ognio (Bytom) 1:2, Górnik (Radlin) — Budowlani (Chorzów) 2:2, Kolejarz (Poznań) — Ognio (Kraków) 0:1.

Tak więc po drugiej z kolei porażce Unii I Liga zmienia przodownika. Przedstawia się ona obecnie następująco:

1) Gwardia (Kr.)	7	10	9:3
2) Ognio (Bytom)	7	10	15:6
3) Unia (Chorzów)	7	9	9:3
4) Włóknarz (Łódź)	8	8	13:10
5) Górnik (Radlin)	8	8	9:7
6) Budowlani (Chorz.)	7	8	12:14
7) Gwardia (W-wa)	7	8	7:9
8) Kolejarz (Poznań)	8	6	5:7
9) Gwardia (Byd.)	7	5	3:7
10) CWKS (W-wa)	7	4	4:9
11) Ognio (Kraków)	7	4	5:14

II LIGA

Oprocz gdańskich Budowlanych w niedzielnych rozgrywkach II Ligi zwyciężyli: Górnik (Wałbrzych), który pokonał Kolejarz (W-wa) 6:1, Włóknarz (Kraków) — Górnik (Zabrze) 1:0 i Górnik (Bytom) — Stal (Sosnowiec) 2:0. Gwardia (Kielce) zremisowała z wrocławskim Ogniem 1:1.

1) Górnik (Bytom)	7	13	15:5
2) Budowlani (Gdańsk)	7	10	9:3
3) Stal (Sosnowiec)	7	9	19:9
4) Górnik (Wałbrzych)	7	9	13:7
5) Włóknarz (Kraków)	8	9	12:8
6) Górnik (Zabrze)	7	9	13:7
7) Ognio (Tarnów)	7	5	12:16
8) Gwardia (Kielce)	7	5	9:13
9) Ognio (Wrocław)	7	5	9:15
10) Budowlani (Opole)	8	4	11:16
11) Kolejarz (W-wa)	7	2	4:15

III LIGA

1) Stal (Gdańsk)	8	15	32:5
2) Kolejarz (Gdańsk)	8	10	14:5
3) Kolejarz (Toruń)	8	9	15:9
4) Gwardia (Szupsk)	8	9	13:12
5) Gwardia (Gdańsk)	7	7	5:7
6) Kolejarz (Gdynia)	7	6	9:15
7) Kolejarz (Bydgoszcz)	8	5	11:15
8) Unia (Inowrocław)	8	5	17:34
9) Spójnia (Szczecinek)	9	4	4:20

S'MIAŁO i szczerze

Staroarzka idylla

Kiedy stanąłem przy okienku na pocztę w Starogardzie, uwa-
gę moją zwrócił napis: „Doko-
nuje się przelewów z książeczek
oszczędnościowych na rachunki
czekowe — przelewy są bezpłat-
ne”.

— Poproszę o przelew 220
zł — poprosiłem grzecznie, od-
dając książeczkę i przekaz na
rachunek czekowy za wcześniejsze
prace. „Płaci pan 5 zł” —
usłyszałem w odpowiedzi.
„Jak to? Czy ogłoszenie, wiszące
nad okienkiem, o bezpłatnym
dokonywaniu przelewów nie ob-
owiązuje?” — spytałem zdzi-
wiony. „Jakie o-
głoszenie? Jest
pan pierwszym in-
teresantem, który
zwraca mi na to
uwagę. Zarządze-
nia tego nie znam
i wobec tego nie
mogę go stosowa-
ć. Proszę 5 zł,
bo inaczej nie wy-
dam dowodu wpłaty! Kto następ-
ny?” — usłyszałem w odpowie-
dzi.

Próbowałem jeszcze opono-
wać, lecz zostałem odsunięty
przez następnego interesanta. Do-
lęciał mnie tylko jeszcze głos
„panienki z okienka”: „Jeśli
ma pan jakieś zastrzeżenia,
proszę przyjść później, jak be-
dzie kierownik”.

Nieco zbity z tropu udałem
się nazajutrz ponownie na pocztę.
Dla pewności jeszcze raz
przestudiowałem ogłoszenie: nie,
nie myliłem się! Podszedłem do
okienka: „Przepraszam panią, ja
w sprawie...” Poznała mnie:
„Zupełnie o tym zapomniałam!
Kierownika nie ma, instrukcji
w tej sprawie nie mam, proszę
przejść jutro”.

„Jutro” miałem jechać na wczasy.
Zdecydowałem się więc od-
wiedzić naczelnika. Biegając po
schodach, tak święcie wierzyłem,
że naczelnik czyta i zna zarząd-
zenia, że zacząłem pogwizdywać
z radości. Widocznie ta forma
radości na pocztę nie jest przy-
jęta. Strażnik, stojący na scho-
dach, dał mi do zrozumienia, że
jeżeli istnieje zarządzenie, za-
braniające gwizdania, to gdzie
jak gdzie, ale na pocztę musi
być przestrzegane.

Krótką była moja rozmowa z
naczelnikiem: „Ogłoszenie fakty-
cznie istnieć musi nad okienkiem.
Czy obowiązuje — tego nie da-
m, proszę przyjść jutro”.

Wolałem za 5 złotych
Od 28 ub. m. zmieniono roz-
kład jazdy pociągów i w związku
z tym wydano ogólnopolski
rozkład jazdy w cenie ok. 30-40
zł. W rozkładzie tym tylko
kilka kartek odnosi się do nasze-
go województwa.

Ponieważ chciałem oszczędzić
sobie tego zbędnego wydatku,
usiłowałem nabyć terenowy
rozkład jazdy. Usiłowałem —
le niestety nie udało mi się:
DOKP takiego rozkładu jeszcze
nie wydała i nie wie, kiedy wy-
da.

Wiem, bo instrukcje w tej spr-
awie ma kierownik działu, które-
go nie ma. Gdyby pana ta spr-
awa interesowała (?), to proszę
przejść jutro i niewątpliwie spr-
awę wyjaśnię”.

W innych ustach
PIĘKNIE BYŁO W MALBORKU...
...piszą do nas pracownicy Zarządu
Portu Gdańsk, zachwyceni zorganiz-
owaną przez „Orbis” 23 ub. m. wycie-
czką. Przyjemność była tym więk-
sza, że przewodnik ob. Dekert bar-
dzo interesująco przekazał wyciecz-
kowcom swoje wiadomości o zabytkach
historycznych Malborka. Takie
spędzenie niedziel, to prawdziwe
połączenie przyjemności z pożytecz-
nym.

ACH, MIESZKANCY HELU!
„Prawdziwa lwia jama” — takim
mianem określone zostało w liście z
28 ub. m. kino w Helu. Okre-
szenie to nie jest wcale nieuprzej-
mą, wręcz przeciwnie, zwraca je-
dnak uwagę, że kino to w grudniu
1953 r. gruntownie wyremontowano,
odnowiono całość wnętrza oraz wy-
posażono widownię w ławki. Za obecny
stan kina ponoszą całkowitą odpow-
iedzialność mieszkańcy Helu, którzy
niszczą sprzęt, obrabują ściany i
zamiatają kina.

Personel kina, składający się tylko
z 2 osób, nie może sobie poradzić z
chuliganami. Czy społeczeństwo He-
lu nie zdecydowałoby się dopomóc
im w zwalczaniu tego rodzaju wybr-
ków?

Odpowiedzi Redakcji
„Wierna czytelniczko” Gdynia.
Zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia.
Jeżeli chodzi o Waszego syna, w
Gdyni przy ul. Żeromskiego istnieje
Młodzieżowy Dom Kultury, do któ-
rego może się udać po wszelkie in-
formacje.

Edward Mujwid, Gdynia. Jeśli ro-
botnik leży w szpitalu, a pozosta-
wił w domu chociaż jedną osobę, be-
dącą na jego utrzymaniu, jego za-
siłek chorobowy (tzw. zasiłek domowy)
wynosi 50 proc. zarobków. Złóżcie w
zakładzie pracy oświadczenie (formu-
larz otrzymacie w zakładzie pracy),
poświadczające przez administrację do-
mu, że żona nie pracuje i pozosta-
je na Waszym utrzymaniu. Wypłata
zasiłku chorobowego odbywa się w
dniach ogólnej wypłaty wynagrodze-
nia za pracę.

Mieszkańcy bloku Kościuski 127/9,
„E. N. 4”, Wrzeszcz. MZBM 2 zbada
sytuację i w miarę możliwości usunie
ustętki.

WTOREK — 8. VI. 54 R.
5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — DZIEŃ
NIK. 6.15 — Muzyka. 6.30 — Kalen-
darz. 6.37 — Muzyka. 6.50 — Gim-
nastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 —
Muzyka. 7.40 — Komunikaty. 7.50 —
Wiadomości. 8.00 — Aud. dla młodzi-
cy. 8.25 — Muzyka pop. 8.25 — Ser-
wis CZRM dla rybaków. 8.35 —
Muzyka. 11.50 — Komunikaty. 12.04
— Wiad. 12.10 — Duety wokalne.

12.25 — Polskie tańce ludowe. 12.45
— Aud. dla wsi. 13.10 — PRZEGŁĄD
PRASY. 13.15 — Koncert. 14.00 —
Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 —
Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla
klas IV, 14.30 — Aud. dla klas VII,
15.15 — Pieśni szkolne. 15.35 —
Melodie lud. 16.00 — Aud. dla dzie-
ci. 16.15 — Kwadrans piosenek. 16.30
— „Duże i małe przygody Marty No-
wak” — opowiadanie. 16.35 — Aud.
dla młodzieży. 16.40 — „Dla każdego
coś miłego”. 17.00 — Aud. dla dzieci.
17.30 — PRZEGŁĄD WYDARZEŃ.
17.40 — Zagadki muzyczne. 18.00 —
„Człowiek zdobywa świat” — aud.
oświatowa. 18.15 — Wiad. 18.20 —
Aud. konkursowa. 18.25 — Muzyka
pop. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 —
„Droga do wiedzy” — montaż pow.
19.45 — Kompozycja. 20.45 — „50 dla mło-
dzieży”. 21.15 — Utwory fortep. 21.30
— DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sporto-
we. 21.50 — Muzyka tan. 22.20 —
opow. 22.40 — Muzyka kamer. 23.05
— Dziennik rybacki. 23.10 — Nocna
serenada. 23.55 — OST. WIAD.

ORZECHOWSKA Zofia —
Gdańsk, Długa 64/65/5 zgubi-
ła kartę meldunkową. 3762-G

JERSAK Karol, Gdańsk,
Wyzickowskiego 47 zgubił
zaświadczenie Nr 1974 o zło-
żeniu w PLO książeczki
wojskowej. 3769-G

OMYLA Stanisław, Oliwa
Opaka 7 zgubił leg. szkol-
ny Nr 17610. 3767-G

JACEWICZ Adam, Wrzeszcz,
Dębowa 2f zgubił kartę
meldunkową. 3774-G

TANAS Mieczysław, Sopot,
Stalina 824 zgubił prze-
puszkę stałą Nr 2215 Gdyni-
skiej Stoczni Remontowej. 3772-G

SIKORA Franciszek, Zakosy
50 zgubił zaświadczenie
zwolnienia z pracy. 3782-G

ŁĘCKA Irmna, Sopot, Ro-
kossowskiego 25 zgubiła
legitymację szkolną nr
18353. 1953-P

MAKARSKI Walenty, Ul-
kowo 1, gm. Pszczółki zgubił
kartę meldunkową oraz
pozwolenie na dowód osobisty.
3001-G

ZGUBIONO kartę rybacką
Nr 000394 oraz zaświadcze-
nie zdania dowodu osobiste-
go, zaświadczenie zdania
kierownika wojskowej na na-
zwisko Szomborg Kazimierz,
Władysławowo. 1918-P

ZGUBIONO świadectwo do-
rzałości Szkoły Ogólnok-
ształcącej stop. licealnego
wydanego w Pucku 1 czer-
ca 1950 Nr 1/50 na nazwi-
sko Maria Taida Błertu
Białowiejska ur. 22. VII.
1932 r. Puck, Armii Wojs-
ka Polskiego 18. 3805-G

KŁAWON Leon, Gdynia-
Chylonia, Krzywa 16/2 zgubił
leg. służbową Zakł.
Mech. w Błogau, przepust-
kę stałą portowa Gdańsk
przepustkę tymczasową Sto-
cni Gdańskiej. 1962-P

WYSAKÓW Bogdan, Gdynia,
Świętojańska 55/3 zgubił
leg. służbową ZBW. 1980-P

NOWAK Stefan, Oliwa,
Krzywoustego 19 zgubiła
leg. szkolną Nr 71664/2
3813-G

29. V. w Sopocie zgubiono
protezę zębów. Uczniwy
znalazca zwrócił za wynag-
rodzeniem. Wrzeszcz, Win-
centego Pola 9/2. 3816-G

Dr. Dr. Konradowi Kli-
nowiczowi, Złotkieskiemu,
Łaskińskiemu, Bieleckie-
mu i siostrze oddziało-
wej Wójcik oraz sio-
strze dyżurnej za u-
daną operację i troskliwą
opieką nad żoną moją
podczas jej ciężkiej cho-
roby w szpitalu Marynar-
ki Wojennej w Oliwie
składam serdeczne podzię-
kowanie
Biały Zygmunt
3765-G

LUSIO Julian, Gdańsk
Rudnicki, Połże 10 z gubił
kartę meldunkową. 3817-G

NAUKA
KSIEGOWOŚCI nowoczes-
nej, stenografii, języków
udziałem korespondencyj-
nie. Łódź, skrytka 57.

NAUKA MASZYNOPISANIA,
Gd. Wrzeszcz, ul. Rutkow-
skiego 47a, codziennie.
452-K

ROZNE
ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca:
„Enis” Warszawa, Tynie-
ka 54. 1066-K

ZAGINĄŁ ples ratlierek bra-
zowy. Proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Gdańsk-
Wrzeszcz, ul. Kościuski
41/5. 3807-G

PASTE pomarańczowa i cy-
trynowa doskonałej jako-
ści wytwórci limoniad,
soków, lodów poleca